№ 53 — Rocznik XVI. Piątek, 6 marca 1874.

Za Redakcyą odpowiedzialny
Stanisław Kociałkowski w Poznaniu.

Administracya, Ekspedycya i Bióro Redakcyi przy placu Wilhelmowskim pod Nr. 15.

Dziennik Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświętnych.
Cena ogłoszeń (Inseratów):
od wiersza drobnego 1 sgr. 6 fen. — Reklamy od wiersza drobnego 3 sgr. (incl. tłumaczenia).
Listy
do redakcyi, administracyi i ekspedycyi winny być frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu 2 tal. 15 sbr., w państwie niemieckiém 3 tal. 1 sbr. 3 fen., w Austryi 6 guldenów we Francyi 18 fr., w Anglii 4 tal. 15 sgr., w Szwecy 5 tal. 15 sbr., w Danii 4 tal. 2 sbr., we Włoszech w Szwajcaryi i Belgii 4 tal., w Turcyi 28 fr., w Ameryce 6 tal. 1½ sbr.
Przedpłata i ogłoszenia
przyjmują się w ekspedycyi; przedpłatę przyjmują w monarchii pruskiéj oraz w państwach do związku pocztowego niemiecko-austryack. należących urzędy pocztowe. W innych krajach zaś tylko nasze ajentury, za których pośrednictwem (zobacz niżéj) można także przesyłać ogłoszenia do eksped. Dzien. Pozn.
Rękopisma
nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i niszczone być

Ajencye Dziennika Poznańskiego:

W Krakowie Józef Czech. — W Paryżu Librairie du Luxembourg, Rue de Tournon No. 18, pułkownik Raczkowski, Rue du Faubourg Poissonnière 33. Havas, Lafitte, Bullier & Comp. Place de la Bourse No. 8. Publicité Universelle, agence d'annonces internationales, 100, Rue Richelieu. — W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie Rudolf Mosse, Gr. Friedrichstrasse 60. A. Retemeyer, H. Albrecht Taubenstrasse 34. Internationale Annoncen-Expedition. „Invalidendank" Behrenstr. 24 i Haack et Rabehl, Friedrichstr. 68. — W Bremie: E. Schlotte. — W Lipsku: Eugeniusz Fort, Sachse & Comp. — W Frankfurcie nad Menem Daube & Comp. — W Wrocławiu Daube, Haasenstein & Vogler i Mosse. — W Pleszewie: L. Żborski.

POZNAŃ, 5 marca.

Jak mowa posła Teutscha i protest przez niego zaniesiony, tak i przemówienie panów Gerbera i Winterera w sprawie wniosku żądającego zniesienia dyktatury w Alzacyi i Lotaryngii przedmiotem stają się urągowiska ze strony niemieckiéj prasy liberalnéj. Jeśli pan Teutsch był komedyantem na mównicy w parlamencie i śmiesznemi posługiwał się argumentami, nie mniéj śmieszną, zdaniem berlińskich dzienników, odgrywali rolę obadwaj księża katoliccy, nie więcéj mieli powodów do użalania się na stan obecny i nie więcéj też przysługiwało im prawo protestowania przeciw arbitralnym rządom kanclerza w zabranych prowincyach. Ks. Bismarcka natomiast mowa „świetne sprawiła wrażenie", z godnością i powagą wygłoszona przekonać była powinna wszystkich, którzy tylko odrębnych jak Polacy nie mają celów, nieprzyjaznych dla Niemiec nie żywią zamiarów, jak członkowie stronnictwa katolickiego, nie są wreszcie ogołoceni „z wszelkiego rozumu i politycznéj logiki", jak socyaliści i ci członkowie stronnictwa postępowego, którzy głosowali za wnioskiem posłów alzackich. Tak mniéj więcéj odzywają się o posiedzeniu parlamentu z dnia 3 marca pisma berlińskie. Nie wspominalibyśmy o ich uwagach aż nadto dobrze już znanych i zużytych, gdyby one nie oburzały nawet niektórych organów stronnictwa postępowego, które mniéj bałwochwalczo odzywają się o mowie kanclerza. Mowa, jaką wygłosił ks. Bismarck, tak między innemi odzywa się Voss.-Ztg. zadziwić musi wszystkich. Można się nie zgadzać na to, co powiedzieli pp. Gerber i Winterer, ale to nie usprawiedliwia kanclerza do wypowiedzenia słów, nacechowanych ironią i szyderstwem. Nie inaczéj bowiem tłumaczyć sobie można porównanie między Francyą a Niemcami, odwoływanie się na jego odpowiedzialność bez prawa o odpowiedzialności, zarzuty przeciwko Alzaczykom i Lotaryńczykom, jakoby im samym winę przypisać należało, że kraje te zabrały Niemcy. Słowa takie w ustach męża, który przed ośmiu laty wywołał wojnę mimo protestacyi ze strony najpoważniejszych osób w kraju mogły mieć tylko tenże cel ażeby szyderstwem odpowiedzieć, ale nie przyczyniły się bynajmniéj do usprawiedliwienia dyktatury w Alzacyi i Lotaryngii.

Wobec tych spostrzeżeń Voss.-Ztg. odzywa się także Kreuz-Ztg. nie zbyt można wierzyć temu, co organa narodowe donoszą, jakoby „świetną była mowa księcia."

Wiadomości z Hiszpanii są dzisiaj szczupłe i donoszą tylko, że niepowodzenia armii rządowéj, jako też zajęcie Tolozy wielce się przyczyniły do upadku ducha na północy. Marszałek Serrano i admirał Topete z dość znacznemi przybyli posiłkami do Santander. Jak z St. Jean de Luz telegrafują, nie poddało się dotychczas jeszcze miasto Bilbao karlistom.

Z Wiednia donoszą, że na posiedzeniu Izby z dnia 4 bież. m. oświadczył marszałek Rechbauer, iż wezwał wszystkich dotąd nieobecnych posłów, aby się bezzwłocznie stawili lub też usprawiedliwili swą nieobecność. Na wezwanie to odpowiedział jeden tylko poseł Belcredi, iż zapatrywania jego i sumienie nie pozwalają mu brać udziału w obradach Izby. Prezes oświadcza, iż takie usprawiedliwienie się jest niedostateczném i że w myśl porządku dziennego dalsze w téj mierze poczyni kroki. Późniéj nadeszło pismo od 33 posłów czeskich (deklarantów) ponawiające znane oświadczenie z 23 listopada r. z., iż nie będą brali udziału w obradach Izby. Poseł Prażek stawił wniosek, by oświadczenie to przekazać specyalnemu wydziałowi. Prezes oświadczył na to, iż wniosek ten mający podobieństwo ze stawianym już dawniéj wnioskiem hr. Hohenwarta nie może przyjść pod obrady niniejszéj sesyi. Izba przychyliła się do oświadczenia swego marszałka, składając tém dowód, iż niestawienie się deklarantów uważa za nieusprawiedliwione.

Journal Officiel potwierdza wiadomość, że wybory uzupełniające do Zgromadzenia narodowego w departamencie Gironde i Haute-Marne odbędą się w dniu 29 bm.

WALNE ZEBRANIE
Centralnego Towarzystwa gospodarczego.

Podajemy dziś sprawozdanie zarządu z czynności jego za rok 1873, sporządzone przez p. Juliana Bukowieckiego, członka tegoż zarządu, a w dniu wczorajszym odczytane. Brzmi ono jak następuje:

Na dniu 28 lutego z. r. w ręce walnego zebrania siedmiu członków ówczesnego zarządu złożyło mandaty.

Tym wypadkowym zbiegiem z dawniejszego składu dwaj tylko pozostali członkowie: pp. Adolf hr. Bniński i M. hr. Kwilecki, a z woli walnego zebrania w nowy weszli skład pp. dr. H. Szuman jako prezes, W. Bentkowski, J. Bukowiecki, T. Chłapowski, K. Dziembowski, B. Łubieński i W. Zakrzewski. — Jeżeli nieprzerwana, systematyczna ciągłość pracy w zorganizowaném towarzystwie wymaga, by grono osób, którym poruczono téj sprawy ster, jak najmniéj ulegało zmianom i zastępstwom — to może w zadaniu tak powstałego zarządu walne zebranie pierwszą zechce uznać trudność. — Niebawem nowy zarząd wstępne odbył posiedzenie, a konstytuując się, godność wiceprezesa oddał w ręce hr. Bnińskiego, sekretaryat oddał J. Bukowieckiemu; skarbnik zaś pozostał dawniejszy, hr. Kwilecki. Rozpatrując się zarząd w nagromadzonym materyale prac, w dość poważnéj sumie zadań poruczonych, poznał od razu, że nadewszystko niepomierną należy zwrócić usilność w pomoc szkole żabikowskiéj, zachwianéj i szczerbionéj na wszystkich niemal punktach i w tę to stronę skierował przez rok cały główne starania.

Uprzytomnijmy sobie przeszłoroczne położenie rólniczéj szkoły. Wszędzie zawikłanie, niedobór, ujma i gwałtowna potrzeba w każdym moralnym i materyalnym względzie.

Instytut pozbawiony dyrektora obywa się zastępcą; administrator folwarku a zarazem nauczyciel rólnictwa wypowiedzianą ma posadę; — innych sił nauczycielskich również niedostatek.

Jakże materyalna przedstawia się strona? W budżecie ogromny ciężar 11,000 tal. długu, a brak funduszu na dalsze utrzymanie, na rozwój niezbędny; dodajmy w późniejszym biegu czasu powszechną klęskę finansową, nagły kredytu zastój — a tém jaskrawiéj wypadnie obraz.

W szczupłych ścianach budynku ścisk i skargi, ciasno w auditoryum; dla rosnących zbiorów, dla nauczycieli, dla uczniów pomieszczenia nader mało. W gospodarstwie folwarczném dokucza nieurodzaj, zbywa na paszy, siewie — i wszystkiém. — Oto troski, które na samym wstępie przypadły zarządowi. — Walne zebranie uchwaliło dać szkole żabikowskiéj, tak materyalnie wstrząśniętéj, jako bezpieczną na przyszłość podstawę towarzystwo akcyjne. Zarząd więc natychmiast zajął się zleceniem tém, wybierając komisyą akcyjną, do któréj składu wstąpili pp. M. Łyskowski przewodniczący, K. Dziembowski, członek zarządu, dr. Z. Wilkoński jako pierwszy wnioskodawca i J. Arndt. Co zdziałała komisya (dodajmy tu zaraz) do chwili obecnéj, to walnemu zebraniu przedłoży osobny referat, jak porządek dzienny zaznacza. Zarząd daléj postanowił nową komisyą szkólną (pp. Bentkowski, a po jego ustąpieniu Chłapowski i Zakrzewski), która wszelkie administracyjne sprawy Żabikowa w szczególną wzięła pieczę; postanowił nadto stałą komisyą rewizyjną, do któréj należą panowie: Żychliński z Usarzewa i Karpiński z Pokrzywnicy.

Odstępując od porządku chronologicznego czynności zarządu, podajemy na tém miejscu dla lepszego na rzecz poglądu główne wypadki zabiegów około szkoły rólniczéj i to w zwięzłém streszczeniu tylko, gdyż osobne, wyczerpujące sprawozdanie odnośny przedłoży referent. Suma długów w ubiegłym roku nie wzmogła się więcéj, dzięki ponownéj, nadzwyczajnéj składce Towarzystw filialnych, jaką zarząd wraz z delegatami w miesiącu kwietniu uchwalił. Podwyższona opłata szkólna i kilka drobnych operacyi finansowych ułatwiły zaspokojenie wydatków utrzymania. Jeżeli przeto w dotkliwéj stronie materyalnéj złagodziły się dawne, grożące wyłomy — to w innych kierunkach wszelkie szczerby wyrównały się tem pomyślniéj. — Po ogłoszonym bowiem konkursie odzyskała szkoła dawnego dyrektora; administracyą zaś obbjął p. Karliński. W pomoc laboratoryum chemicznego przybył nowy asystent p. Wielicki; p. Bierkowski podzielił się wykładami z p. Urbanowskim. Nawiasowo dorzućmy, że zarząd jeszcze zamyśla o zwiększeniu nauczycielskich sił. Przy tak wzmagających się zasobach inteligencyi powstały nowe dźwignie nauki: laboratoryum fizyologiczne, seminaryum ekonomiczne; zaprowadzono nowy wykład polityki ekonomicznéj, wreszcie ogród botaniczny systemu Linnego rozrósł się znakomicie. Takowego rozwoju nieodzownym wynikiem było, że zarząd ostatecznie uznając fakt dokonany, dał prawdzie opowiedni wyraz, dał szkole żabikowskiéj imienia Haliny, która parta okolicznościami wewnętrznemi, wyłamać się musiała z przeznaczonych jéj zrazu ścieśnionych ram, by wbrew programowi pierwotnemu znaczniejsze przyswoić sobie rozmiary, nadał téj szkole jedynie dziś właściwe miano Szkoły wyższéj rólniczéj

Odpowiednio temu charakterowi nowy już na bieżące półrocze ukazał się program; według niego dotychczasowy kurs dwuletni na 6 podwyższono semestrów. Liczba uczniów utrzymała się na swéj wysości, jest ich obecnie 71, bardzo przeważnie z innych dzielnic Polski — a prywatnym przedsiębiorstwom zawdzięczamy, że powstał nowy budynek na pomieszczenie 16 młodzieży, a drugi taki już znowu w planie. Takie to szybko przybiera kształty dzieło zbiorowych starań, mimo wróżby złowrogie, mimo prądy przeciwne, mimo nawałnice niszczące wszystko. Przykład ten służy ku rozwadze, jakieby to korzyści zdobywać mogło Towarzystwo gospodarcze, gdyby zawsze należyte wśród nas samych znajdowało poparcie, gdyby każdy z zapisanych tysiąca członków taki zechciał przyjąć udział w wspólnych usiłowaniach, jakiego toż towarzystwo po społeczności rólniczéj od samego zawiązku daremnie wygląda.

Po wielu uronionych słowach zachęty celem szerzenia Kółek włościańskich obmyśliło ostatnie walne zebranie dla instytucyi dźwignią nową, dając patrona. Otóż zarząd dla poparcia czynności szanownego patrona kilka z swéj strony użył sposobów: wysłał do towarzystw filialnych stósowny okólnik; wydrukował ku bezpłatnemu rozdawaniu pomiędzy włościan i złożył na ręce patrona 200 egzemplarzy sprawozdania z czynności Kółek rólniczych; 200 egzemplarzy ustaw dla Kółek, tudzież 400 egzemplarzy zwiedzania gospodarstw włościańskich w powiecie odolanowskim. Patron, p. M. Jackowski, zda walnemu zebraniu sprawę dokładną ze stanu rzeczy.

Szanowny patron po wielu gorliwych usiłowaniach to ważne odnosi przekonanie, że umysły włościan wielce są usposobione do wiązania się w Kółka, ale dla ochoczych gromadek na niwie téj nie zawsze dostaje przodowników, jakich tylko zastęp wykształceńszych dostarszyć może, dostarczyć powinien. Patron zwróci uwagę panów na powiat śremski, jako na ten jedyny powiat, który w ubiegłym roku na umyślnych ku temu zebraniach sprawę Kółek gorliwiéj rozstrząsając popierał. Liczba Kółek z 12 (w r. 72) wprawdzie do 32 urosła, lecz zważywszy doniosłość wypróbowaną instytucyi, zważywszy kilkoletnie zabiegi zarządu a gorącą patrona energią — jeszcze uznać nie można zwrostu tego za odpowiedni sprawie.

Ostatnie walne zebranie inne jeszcze zarządowi dało zlecenie. Mamy tu na myśli urząd sekretarza jeneralnego, pomysł — który zrodzony lat kilka temu a roztrząsany ustnie na różnych zgromadzeniach, piśmiennie po dziennikach, już to szczuplejsze więc dostępne, już to bardzo obszerne a więc niedostępne nabierać miał rozmiary.

Ostatnie walne zebranie orzekło, że przez patronat dla Kółek część tylko atrybucyi sekretarza jeneralnego wykonaną będzie i poruczyło uchwałą zarządowi dopełnienie programu.

Zarząd więc na samym początku wziął i ten przedmiot pod rozwagę, a po obszernéj dyskusyi, uchyliwszy wszelkie te rozległe, zkądinąd dawane, niewykonalne plany i wskazówki — taką mniéj więcéj w téj mierze objawił opinią. Cały organizm Towarzystwa gospodarczego, na który się składają: walne zebrania, zarząd centralny i rozłożone po prowincyi filie ze swemi dyrekcyami, — cały ten organizm zbudowany pozornie jak najlepiéj, w zbiorowym atoli owocu swéj pracy wykazuje w oczy bijący brak jednolitości i harmonii, ciągłą rozterkę pomiędzy uchwałą z jednéj, a dokonywanym czynem z drugiéj strony. Ujma ta w wspólnym rezultacie pochodzi między innemi z przyczyny, że pojedyńcze organizmu czynniki nie dosyć wzajem poznajomione z sobą mimo walne zebrania, delegacye, okólniki zarządu i referaty coroczne filialnych Towarzystw. Walne zebrania bowiem poznańskie zaledwo 10tą, 12tą część członków gromadząc w jeden zbór, raz do roku, na kilka zaledwo godzin, słabą tylko są spójnią; sesye z delegatami niektóre tylko roztrząsają kwestye; pisma zarządu w formie zwięzłéj nie mogą nigdy wyczerpnąć materyi, jak żywa dyskusya; wreszcie roczne sprawozdania powiatowych dyrekcyi, zredagowane nieraz bardzo ogólnikowo lub zaniechane zupełnie — nie mogą być dostatecznem ogniwem dla całego łańcucha, ani zwierciadłem pełnego obrazu. Skoro wszystkie łączniki, podniety i wymiany myśli dotąd nie wystarczają, nowego wypada szukać organu, któryby owo zobopólne lepsze zapoznanie intencyi i dążeń, ową powszechną a niezbędną jednolitość w gromadném działaniu choć cząstkowo ułatwił. Taki to organ umyślił zarząd przez postanowienie sekretarza jeneralnego do usług Towarzystwa powołać. Nie ograniczając się na korespondencyi piśmiennéj z filialnemi Towarzystwami, pragnął zarząd w osobie i w głosie jeneralnego sekretarza znajdować nadal żywego korespondenta.

Jeneralny więc sekretarz miał na miejscu zapoznawać się z filialnemi Towarzystwami, miał zatém w walniejszych powiatowych zebraniach osobisty przyjmować udział, służyć tak zarządowi z jednéj, jak filiom z drugiéj strony za tłumacza myśli i żądań, za propagatora uchwalonych projektów, podjętych zobowiązań. Sekretarz ten miał się tém samém przyczynić do gromadzenia materyału, z którego snadniéj ułożyćby można całość obrazu, z dokładniejszym poglądem na rozległy aparat Towarzystwa; a gdyby zdobyto ten lepszy pogląd, spowodowałoby to może ciągły a jednostajny ruch aparatu ze wszystkiemi jego kółeczkami. Jakie to obowiązki sformułował zarząd dla jeneralnego sekretarza, i nim to pragnął choć w części zadośćuczynić uchwale walnego zebrania, a wybór tegoż sekretarza skierował zarząd na referenta. Wybrany starał się uwagę zarządu odwrócić od siebie na innego kandydata, nieczłonka zarządu; przeważyła wszelako opinia, że sekretarz jeneralny raczéj z tego łona wybranym być winien. Zaszczycony mandatem, po bezowocnéj opozycyi, uległ woli kolegów, czyniąc wszelako ostateczne przyjęcie nowego obowiązku zawisłem od opinii delegatów, których zjazd był oczekiwanym. Zarząd przy końcu dyskusyi nad kwestyą tą dorzucił, że sekretarzowi jeneralnemu służyć będzie prawo pewnéj, z góry unormowanéj likwidacyi na pokrycie kosztów podróży.

Nastąpiła dnia 8 kwietnia sesya zarządu wraz z delegatami, na któréj po wyświeceniu długów i potrzeb Szkoły żabikowskiéj szanowni delegaci w imieniu Towarzystw do nowéj zobowiązali się składki 3000 tal. na rzecz téjże szkoły. Dalszym zaś przedmiotem obrad téj sesyi był wyłuszczony panom projekt sekretarza jeneralnego, który prezes zarządu zgromadzonym dostatecznie motywując przedstawił. Wszczęto debatę od końcowéj uwagi projektu, od przyznanego jeneralnemu sekretarzowi prawa likwidacyi a w licznych głosach, ważąc nadewszystko doniosłość ubytku, jaki w skarbie Towarzystwa dozwolone likwidacye poczyniéby mogły, doszło ostatecznie do rezultatu, że możliwe korzyści moralne bodajby wyrównały nowym szczerbom i tak już wypróżnionego skarbu — i projekt uchyliło.

Załatwiając sprawy potoczne i zwykłe, starał się zarząd z całą ścisłością zatrzymać i ożywić kierunek dawniéj podejmowanych prac i praktyk Towarzystwa i tym celem ponawiał odnośne okólniki i zachęty do powiatowych Towarzystw. I tak przypomniał zwiedzanie gospodarstw dominialnych i włościańskich przez wybrane ku temu komisye. Zwiedzanie to niedawno ożywiało wielce Towarzystwa filialne, a sprawozdania chętnie były witane, czy to na walnych zebraniach, czy to w Ziemianinie. Pierwotnie zwiedzano tylko celniejsze gospodarstwa dominialne, ponieważ jednakże ich liczba mogłaby się niebawem wyczerpnąć, przeto zarząd rozszerzył pierwotną myśl, polecając zwiedzanie nie tylko wzorowych, ale raczéj wszelkich gospodarstw, włościańskich nie omijając. Zaznaczmy tu, że niepoślednia jeszcze liczba prawdziwie celnych gospodarstw nie doczekała się dotąd lustracyi. Zarząd miał nadto na myśli, aby komisye te stały się zarazem niejako „radami gospodarczemi," o ileby na to interesenci zgodzić się chcieli. Praktyka ta, z razu z takim zapałem przyjęta, zobaczymy późniéj, jakiego w [illegible]

Zarząd wzywał o nadesłanie wypełnionych tabel sprzętu celem ustanowienia ogólnych dat statystycznych i szemata odnośne dołączał. Zarząd pol cał zakładanie stacyi doświadczalnych na wzór istniejącéj od dość dawnego czasu z pomyślnym skutkiem stacyi w Towarzystwie inowrocławskiém, i tym celem wysłane były do wszystkich filii załączone zadania wraz z ustawą ogólną i instrukcyą do doświadczeń. O ważności obu projektów zamilczymy — rzecz sama mówi za sobą.

Zarząd starał się zbierać spisy inwentarza rozpłodowego, o co wielokrotnie się dopominali ziomkowie nasi w Królestwie. Ogłoszone w Ziemianinie spisy byłyby źródłem do księgi rozpłodowéj polskiéj. Korzyści ztąd płynące dla interesentów, dla krajowego gospodarstwa, byłyby aż nadto widoczne.

Z rząd dawał zachętę w tym roku Towarzystwu średzko-gnieźnieńsko-wrzesińskiemu do urządzenia wystawy rólniczéj. Lecz dla braku funduszów (tak brzmiała odpowiedź, lubo wystawy zwykle nie wynoszą ale przynoszą) i dla ogólnych klęsk finansowych, co uznać potrzeba, przedsięwzięcia tego Towarzystwo zaniechało, odkładając je do szczęśliwszéj pory. Zarząd wreszcie polecił do opracowań tematu, przyjęte na ostatniém posiedzeniu wydziałów.

Zestawiwszy po krótce szereg zadań, których wykonanie na ten raz, jak zawsze, przypadało Towarzystwom filialnym i pojedyńczym ich członkom, uczynimy niebawem z nadesłanego nam materyału przegląd całorocznych czynności tychże Towarzystw; wprzódy wszelako, dla tém dokładniejszego objęcia przedmiotu, oznaczmy typograficzne ich granice. Pas nadbrzeżny zachodnio-północny naszego Księstwa, od Babimostu po za Bydgoszcz, jak wiadomo, w żadne nie wiąże się filie. Również stoi na uboczu powiat obornicki, acz sięgający w głąb prowincyi, kilka tylko jednostek przystąpiło do Szamotuł. W Bukowskiém daléj Towarzystwo zdaje się pulsować nader słabo, skoro wcale o sobie nie podało nam wieści. Za niém kościańskie i wschowskie znane nam są na papierze jako inteligentne cząstki Towarzystwa gostyńskiego; na spisie członków atoli, udziale w składkach ogranicza się czynność obu powiatów w tém Towarzystwie; dodajmy w imię prawdy, że na walne zebrania gostyńskie dostarczają po jednym reprezentancie. Jeżeli więc linią pociągniemy przez środek Księstwa od Szląska pod Noteć, to w oddzielonéj pełni zachodnio-północnéj, jedyny znak życia spotkamy w Towarzystwie szamotulsko-poznańskiém. Całe więc niemal tętno bije w 9 wschodnich grupach 13 powiatów. Przegląd tych grup wyprzedźmy kilku jeszcze uwagami.

Walne zebrania są streszczonym wyrazem powszechnéj woli całego zboru Towarzystwa, one są ciałem ustawodawczém, w którém członkowie nie dla innych, lecz dla samych siebie obowiązujące dekretują postanowienia. Zarząd centralny, również wynik większości głosów, stróżem jest tylko i popieraczem zapadłych uchwał, wytysznéj myśli, która z woli powszechnéj towarzystwu przewodzi. Przy takim to organizmie zdawałoby się, zachodzić nie powinna, zachodzić nie może żadna rażąca dysproporcya między walnego zebrania uchwałą, która niezmienna przez biuro zarządu wraca, zkąd wyszła, do ogółu członków, resp. do Towarzystw filialnych; — że nie może zachodzić sprzeczność żadna między taką uchwałą na papierze a jéj w praktyce zastósowaniem. Sprzeczność wszelako napotykaliśmy już dawniéj, a sądząc z doręczonych nam sprawozdań ostatnich, widzimy ją w roku ubiegłym więcéj niż kiedy rażącą. Wszystkie niemal sprawozdania, w części dość lakonicznie zredagowane, tłumacząc niebogatą czynność zamkniętego peryodu, wskazują palcem na nieurodzaj, na stósunki smutne, wynikłe z klęsk dotąd nie załagodzonych. Towarzystwa te przecież ręce nie zakładają ze wszystkiém, lecz pracując, przeważnie własne, osobne wyznaczają kierunki, odrębne snują myśli, usuwając w głąb te zadania, których spełnienie według uchwał walnych poruczone szczególniéj pieczy i usilności powszechnéj. — Nie obwiniać, ale raczéj godnie oceniać należy zabiegi Towarzystw filialnych, ilekroć obok wspólnie obranych dróg, same przez się i dla siebie nowe wyłamują tory; lecz dla torów miejscowych nie wypada porzucać szerokiéj drogi wspólnéj, gdyż na téj jedynie, w skojarzonym pracowników zastępie, wywalczyć zdołamy dla krajowego rólnictwa znaczniejsze pożytki. Tymczasem sprawozdania powiatowe dają nieraz pozór, jakoby filialne Towarzystwa inaczéj interpretowały zasadniczą myśl zcentralizowanego Towarzystwa; jakoby się nie uznawały integralną cząstką całości, jedném z pędowych kół nierozdzielnego organizmu. Składaniem rocznéj dani do kasy zarządu, na szkołę żabikowską z osobna (lubo i tutaj w różnéj formie znachodzimy protesta), manifestują głównie powiatowe Towarzystwa łączność swoją z centralném ogniskiem, co nam przypomina stósunek lennych ziem do swego zwierzchnictwa. W innych względach przebija bardzo często charakter autonomiczny; sprawozdania traktują o wszystkiém, najmniéj zaś o tém, co naczelny wyznacza program, co jednomyślną mamy zbudować pracą. Takie to charakterystyczne cechy powiatowych czynności, a na poparcie słów oto przykłady:

Komisye do zwiedzania gospodarstw tak dominialnych jak włościańskich zawiesiły na ten raz ze wszystkiém robotę, ta więc rubryka zwykłych referatów zgoła wypada.

Tabele sprzętu nie nadeszły znikąd. Z jedynego tylko miejsca (z Retkowa w Szubińskiém) odebraliśmy sprawozdanie stacyi doświadczalnéj. Spisy zarodowych stajen w nader szczupłéj nadeszły liczbie. Wydziałowe temata nie wielu znalazły autorów, ani Ziemianin stałych korespondentów, a słabe poparcie kółka włościańskie. W pieniężnych składkach na koniec niedobory. Oto dostrzeżona przez nas dysproporcya między uchwałą a czynem, a dysproporcyi téj nie możemy kłaść na wyłączny karb „złych czasów."

Daléj sprawozdanie przedstawia czynność każdego filialnego towarzystwa, co pomijamy już to dla tego, że w ciągu roku dawaliśmy o tém wiadomość w piśmie naszém, już to, że o nich będzie mowa w toku walnego zebrania, wówczas więc szczegółowe dane o nich zamieścimy. Poczem po wyliczeniu prac filialnych towarzystw i ich stanu, sprawozdanie tak daléj brzmi:

Dwa referaty, jeden członka komisyi szkólnéj o stanie Szkoły żabikowskiéj, drugi zaś członka komisyi akcyjnéj o dopiętych w téj mierze skutkach, wywołały wśród następnéj dyskusyi kilka uchwał. Nasamprzód zarząd przesyłać będzie szczegółowe sprawozdania o szkole co pół roku Towarzystwom filialnym. A daléj zarząd wyda okólnik do Towarzystw filialnych z wyjaśnieniem celu Towarzystwa akcyjnego na szkołę, a tym celem jest przedewszystkiém prawne zabezpieczenie istnienia szkoły rólniczéj, i poleci umieścić sprawę tę na porządku dziennym przyszłych walnych zebrań powiatowych ku należytemu wyświeceniu kwestyi dotąd tak mylnie zrozumianéj, że wielu obawia się brać akcye z płonnéj obawy przed groźném następstwem. Trzecia uchwała téj sesyi przedłużyła szynność komisyi akcyjnéj do św. Jana r. b. Do dnia 12 stycznia było podpisów na 500 przeszło akcyi; inne szczegóły w téj mierze poda (jak wiadomo) osobny referat.

Na zawotowany w kwietniu z. r. przez delegatów dług 3 tysiące wpłynęło do dnia tegoż tylko 1485 tal. 28 sbr.; pozostało więc do spłacenia 1621 tal. 12 sbr. Prezes zaproponował, aby prócz téj zaległości Towarzystwa spłaciły znowu na poczet długu żabikowskiego w tym roku 2000 tal., z których 1000 do 1 października r. b. z zastrzeżeniem, że gdyby Towarzystwo akcyjne przyszło do skutku, zarząd od tego żądania odstąpi.

Wniosek ten po dłuższéj dyskusyi przyjęto (pozostawiając repartycyą długu zarządowi), jakkolwiek odzywały się głosy i zastrzeżenia uchwale przeciwne, na żądanie oponentów zapisane do protokółu, nad czém tutaj bliżéj zastanawiać się nie będziemy.

Ostatnią kwestyą, wniesioną z łona zarządu, była sprawa przeniesienia kompetencyi uchwał w kwestyach finansowych z walnego zebrania na zebranie delegowanych Towarzystw rólniczych filialnych, a to celem zmiany § 6 nr. 5 i § 9 nr. 7 ustaw Centralnego Towarzystwa gospodarczego, znana z okólnika zamo[illegible]

Wniosek ten pozyskał wszystkie głosy, poczém prezes zwrócił uwagę, aby delegowani po swych Towarzystwach za wnioskiem tym przemawiali tak, iżby na dzisiejszém walném zebraniu, gdzie dopiéro prawomocnym stać się może, równie przychylne znalazł poparcie.

Następnie przyjęto wniosek jednego z członków umotywowany: By nadal zapobiedz zachodzącym nieporządkom, że na salę walnych zebrań Centralnego Towarzystwa gospodarczego przybywali niecłonkowie, i nie tylko głos zabierali w obradach, ale nadto głosowali, — aby wszystkim członkom Centralnego Towarzystwa gospodarczego za pośrednictwem dyrekcyi Towarzystw filialnych przesłane były kartki frankowane z uwiadomieniem o dniu walnego zebrania i opatrzone kuponem, który przy wejściu na salę się oderwie jako legitymacya dla członka. Sposób ten nie ma bynajmniéj wykluczać przybycia gości, niecłonków, których udział jest pożądanym i którym osobne miejsce wyznaczone będzie — ale ma tylko zapobiedz zachodzącym dotąd nieregularnościom.

W końcu oświadczył prezes (uprzedzając tém życzenie jednego z członków), że Szkoła żabikowska przez dyrekcyą i grono nauczycielskie zajmie się stale co rok wydawnictwem kalendarza rólniczego, który zamierza przygotować już we wrześniu r. b. na wystawę warszawską. Kalendarz ten tak urządzonym będzie co do miary, wag, świąt i jarmarków, że posłuży też do użytku w Królestwie i w Galicyi.

Tak się odbyło 2. i ostatnie posiedzenie zarządu wraz z delegatami. Prócz tego odbył zarząd sam w ciągu roku posiedzeń 10. — Zarząd in pleno zwiedził Szkołę żabikowską dwa razy: przy początku urzędowania a następnie przy instalacyi dyrektora. Egzaminowi po skończonym kursie latowym również członkowie zarządu byli obecni.

Stała komisya rewizyjna dwa razy zrewidowała kasą i książki kasowe, a to 19 maja r. z. i 7 lutego r. b.

Komisya szkólna powtarzała częściéj swe odwiedziny.

Na walném zebraniu Towarzystwa rólniczego w Krakowie minionéj wiosny reprezentował nasze Towarzystwo gospodarcze p. I. Moszczeński i ogłosił referat ze swéj bytności w Ziemianinie. — Na sejmiku toruńskim zaś reprezentowali Towarzystwo raz pp. Wł. Breza i M. Jackowski, a 10 lutego pp. M. hr. Kwilecki i M. Łyskowski.

Tak w sprawozdaniu naszém przebiegliśmy rok ostatni czynności Towarzystwa gospodarczego — rok pamiętny, który sprzysięgać się zdawał na stłumienie cichéj, skrzętnéj pracy Towarzystwa. Zewnętrzne wypadki wiele tłumaczą! Lecz zarazem w imię prawdy wyznajmy, że rozwój naszych planów zawisł pono najwięcéj od innych podniet, że zawsze to upada, to rośnie według zmiennego stopnia dobréj woli tysiąca członków i tych, którzy dotąd z nieznanéj nam pobudki pozostają za obrębem Towarzystwa, jakkolwiek stanowisko samo do najdzielniejszego współudziału ich powoływać się zdaje. Wielu w ostatnim czasie z upośledzeniem rólnictwa nowych szukało torów, nowych podstaw dobrobytu. Podstawy te zachwiane niestety, zmyliły tory. Po bolesnych zawodach godzi się wyrazić przekonanie, iż na teraz przynajmniéj tém skwapliwiéj się oprzemy na podstawie dawnéj a stalszéj, na rólnictwie, że ku zabiegom Towarzystwa gospodarczego lepiéj skojarzone zwrócimy usiłowania.

Z sprawozdania zaś patrona p. M. Jackowskiego o kółkach rólniczych podajemy jedynie, streszczając bogaty materyał w nader trafne uwagi i spostrzeżenia, oraz ciekawe a nauczające fakta, co następuje: Sprawozdawca obdarzony jako reprezentant Centralnego towarzystwa rólniczego mandatem przez Walne zebranie, opiekowania się kółkami włościańskiemi, uznał za stósowne porozumieć się przedewszystkiém z organami tegoż towarzystwa, aby je do wspólnego pobudzić działania. Odebrawszy do tego kroku stósowne ze strony centralnego zarządu upoważnienie, starał się zawiązać z dyrekcyami towarzystw rólniczych filialnych stósunki i w tym celu odniósł się do każdéj dyrekcyi z osobna w miesiącu kwietniu r. z. listownie. Rokowania te atoli nie odniosły pożądanego skutku. Jedyne tylko Towarzystwo pleszewsko-odolanowskie założyło kółko rólnicze w Sobótce. Widząc, że na drodze téj sprawa kółek słabo postępuje, udał się do innych osób sprawie kółek życzliwych i z tymi wspólnie pracując, założył kółko w Pobiedziskach, Gułtowach, Szemborowie, Środzie, Koszutach, Ostrorogu, Krotoszynie, Szamotułach i Górznie, leżącém w powiecie brodnickim. Jakkolwiek mandat sz. sprawozdawcy nie sięgał na Prusy, przecież uważał za stósowne nie odmawiać swéj pomocy, kiedy go o nią wzy-

wano. Staraniem gorliwych o oświatę włościan i obywateli, założone zostały w r. b. kółka w Kołdrąbiu, Goraninie, W. Strzelcu, Gorze i Trzebawiu. Potém przybyły jeszcze kółka, o których istnieniu Centralne towarzystwo urzędowéj nie miało wiadomości, jako to: w Łojewie, Wierzenicy, Czempiniu, Kcyni, Łobżenicy i Siedlimowie. W ogóle przybyło w r. b. 21 kółek a gdy liczba ich z lat ubiegłych wynosiła 12 a zatém jest ich obecnie w Księstwie 32 a jedno w Prusach.

Sprawozdawca nie posiadał żadnych materyalnych środków, któremiby na korzyść kółek mógł rozporządzać. Udał się przeto z prośbą do dyrekcyi Towarzystwa oświaty ludowéj o książki dla kółek, która z godną uznania gotowością nadesłała mu 450 książek treści rólniczéj, ekonomicznéj i społecznéj.

Prace kółek rólniczych rozmaite miały powodzenia i jako zależne od stopnia rozwiniętéj czynnności, od nadanego przez dyrekcye kierunku, oraz od dobrych chęci i usposobienia członków, rozmaite téż mniéj więcéj pomyślne osiągnęły rezultaty. Nim sz. mandataryusz bliższe co do tego podał szczegóły, dał ogólny pogląd na sprawę kółek rólniczych.

Liczba istniejących obecnie kółek jest tak małą, że prawdziwie godzi się wejrzeć bliżéj w przyczyny, stojące na zawadzie rozmnażaniu się tyle pożytecznych instytucyi. Główne przeszkody, jakim przypisują opór w skutek którego leniwie porusza się sprawa kółek rólniczych, jest obojętność, niedowierzanie ze strony włościan, oraz wstręt wydania grosza na rzeczy użyteczne, są wprawdzie ujemnami stronami, z których otrząść się lud nasz nie miał dotąd sposobności, ale nie zapuściły one jednak w całe jego jestestwo tak głęboko korzeni, iżby wyrugowanie ich miało być niemożebném. Wszystkie te przeszkody łamie żelazna wytrwałość. Tu sz. sprawozdawca przytacza kilka przykładów na dowód, ile można zrobić, gdy dobre chęci idą w parze z wytrwałością i wymienia ks. Sartowskiego z Radoszek w powiecie brodnickim, który wspólnie z gospodarzem Marchlewiczem pracował od r. 1868 nad założeniem kółka rólniczego i niezrażony niepowodzeniami, indolencyą włościan, który np. pytali się między sobą, do czego to kółko, a drudzy im odpowiadali, że to pewno kolejno będą na niem jeździć — wytrwał i postawił w końcu na swojém.

Przyczyny zastoju gdzieindziéj szukać należy. — Oto społeczność nasza nie pojmuje, czy rozumieć nie chce znaczenia sprawy kółek rólniczych i nie przejęła się nią dostatecznie i choć od lat kilku się nią zajmuje, traktuje ją tylko jako sprawę podrzędną, czém krzywdę niezmierną jéj wyrządza, bo sprawa kółek jest sprawą pierwszorzędną, ściśle złączoną z naszemi losami. Wykazawszy że tak jest, zapytuje się sprawozdawca, kto będzie prowadził te kółka? Z wielu stron dały się słyszeć zdania, że ster i kierunek kółek należy zostawić włościanom samym, ażeby mieli sposobność nabycia samodzielności i nauczyli się chodzić na własnych nogach. Z jednéj strony jest to słusznem lecz z drugiéj należy zwrócić uwagę na to, że nim kto się nauczy o własnéj chodzić sile, trzeba go czas jakiś prowadzić. Włościanie sami nie czują jeszcze potrzebnéj ku temu siły, bo w wielu miejscach na wezwanie, aby z grona swego wybrali przewodniczącego, odpowiadali, że życzą sobie kogoś światlejszego bo sami nie zaszliby daleko.

Otóż prowadzenie kółek wymaga specyalnéj znajomości rzeczy i nieco wolnego czasu a tym warunkom obywatel. Pielgrzymujący nauczyciel, którego przez lat parę szukano bezskutecznie w myśli użycia go do zakładania kółek rólniczych, nie odpowiedziałby jak się w praktyce sz. sprawozdawca przekonał w naszych stosunkach zamierzonemu celowi. Kółka włościańskie nie dadzą się jednym założyć zamachem, lecz trzeba zwolna do tego przysposobić włościan a środki ku temu mają w swém ręku nie pielgrzymujący nauczyciele, lecz miejscowi właściciele, lub dzierzawcy, którzy umiejąc pozyskać zaufanie włościan, doprowadzą niezawodnie dzieło do zamierzonego celu.

Nadmienić jeszcze wypada, że pomimo rozmaitych niesprzyjających okoliczności, sprawa kółek rólniczych zaczyna się coraz wyżéj wzbijać a rozgłos ich doszedł już do Galicyi, zkąd nadchodzą zapytania co do znaczenia kółek i sposobu ich zakładania.

W drugiéj części sprawozdania zdaje p. Jackowski sprawę z czynności kółek włościańskich rólniczych.

Z 32 Kółek tylko 15 nadesłało sprawozdanie roczne, a mianowicie:

1. Kółko w Dolsku liczy 49 członków, odbyło 2 Walne zebrania, 1 nadzwyczajne i 10 zwyczajnych zebrań, na których toczyły się pogadanki o rzeczach rólniczych bieżących, rozbierano kwestye chodowli inwentarza, uprawy ziemi, sadzenia roślin okopowych, o sprzęcie rolniczyny itp. Czytano z Gospodarza ważniejsze ustępy, rozmaite pożyteczne książki i objaśniano stósownemi uwagami. Odbyło się 4 razy losowanie rozmaitych narzędzi rólniczych i rozdzielanie nasion zakupionych z funduszów kasy. Kółko trzyma następujące pisma: w dwóch egzemplarzach Przyjaciela Ludu, Gwiazdkę Cieszyńską, Katolika, Orędownika i Gospodarza. Kółko założyło Spółkę pożyczkową pod nazwą „Banku ludowego.“

2. Kółko w Kórniku liczy 133 członków. Posiada kasę pożyczkową, któréj obrot roczny wynosił 88,489 tal. 5 sgr. Posiedzeń miesięcznych odbyło kółko 11 i 1 walne zebranie Spółki pożyczkowéj.

3. Kółko w Żninie liczy obecnie przeszło 100 członków. Zebrań odbyło się 8, na których szczególnie zimą bardzo licznie członkowie się zbierali.

4. Kółko w Chełmcach odbyło posiedzeń 7.

5. Kółko włościańskie w Łojewie liczy 40 członków.

6. Kółko w Siedlimowie. Sprawozdanie brzmi smutno. Włościanie znaczny kółku dostarczyli kontyngens, ale dla braku przewodników ogólna panuje stagnacya. W bieżącym roku nie odbyło kółko żadnych czynności.

7. Kółko w Gniewkowie liczy 25 członków; posiedzenia odbywały się zimową porą co miesiąc.

8. Kółko w Pobiedziskach. Założone w kwietniu r. z. liczy 23 członków. Posiedzenia odbywają się regularnie co miesiąc przy dość licznym udziale.

9. Kółko w Kcyni. Zawiązane w styczniu 1870 roku, liczy 40 członków. Posiedzenia odbywają się co 4 tygodnie w niedzielę.

10. Kółko w Czempiniu liczy 49 członków, posiedzenia odbwają się co miesiąc.

11. Kółko w Śremie, pierwotnie założone w Pyszącéj w roku 1869. Początkowo zebrania były dosyć liczne, gdy jednakże obojętność członków opanowała i udział coraz się zmniejszał, przewodniczący zniechęcony złożył swój urząd. Wybrano nową dyrekcyą, która przeniosła siedzibę kółka do Śremu. I tutaj obojętność nie tylko że nie opuściła członków, ale wzmogła się do tego stopnia, że na zwołane zebranie tylko sam przewodniczący przybył. Pod takiemi okolicznościami nie pozostało przewodniczącemu nic innego jak zwołać walne zebranie aby zastanowiło się nad tém, czy w obec takiéj opieszałości członków egzystencya kółka jest możliwą. Zebranie zgodziło się na utrzymanie kółka, czy atoli członkowie rozbudzą się z z tego odrętwienia, przyszłość okaże.

12. Kółko w Konojadzie liczyło na początku roku 38 członków, wykluczono dla braku udziału i nieuiszania się w płaceniu składek 12, pozostało 26. Zebrania odbywały się co miesiąc, na sześciu losowano rozmaite narzędzia rólnicze zakupione ze składek kółka. Biblioteka liczy 180 tomów. Na posiedzeniach rozbierano wszelkie kwestye rólnicze.

13. Kółko w Jutrosinie liczy 43 członków, odbyło posiedzeń 11.

14. Kółko w Pawłowie, założone we wrześniu 1873, liczy 27 członków. Posiedzenia odbywają się w niedzielę po pierwszym każdego miesiąca.

15. Kółko w Kieruniu. Na początku zeszłego roku jakaś apatya opanowała kółko, które od 1 stycznia 1873 r. do 6 lipca, żadnych nie dawało znaków życia. Późniéj dopiero rozbudziła się w niém dawna działalność, i zaczęły się odbywać co 4 tygodnie posiedzenia, na których czytano i rozbierano stósowne książki i pisma rólnicze.

Kończąc sprawozdanie i składając swój urząd stawia sprawozdawca następujący wniosek:

> Walne zebranie poruczy jednemu z członków kółek włościańskich, ażeby zwołał delegatów kółek dla utworzenia związku w celu zaprowadzenia organizacyi.

O godzinie 3 po południu dnia wczorajszego przewodniczący wydziału ogólnego p. dr. Z. Szułdrzyński zagaił posiedzenie a następnie zaprosiwszy dra Au na referenta, dra Komierowskiego zaś na sekretarza — odczytał protokół z posiedzenia wydziału ogólnego z dnia 27 lutego 1873 r.

Z kolei przystąpiono do dyskusyi nad pytaniem: „Jakiemi środkami można rozpowszechnić, zespolić kółka włościańskie i ożywić już istniejące.“

Po wyczerpującéj dyskusyi, w któréj udział brali przewodniczący, pp. Dembiński, dr. Au, Buchowski i dr. Łebiński, ostatni postawił następujący wniosek:

> „Patron kółek włościańskich jako stały mandataryusz Towarzystwa Centralnego zwołuje, ile razy to uważa za potrzebne, prezesów kółek, czy to samych czy w towarzystwie delegowanych celem naradzenia się nad jednolitém działaniem i rozpowszechnieniem kółek.“

Wniosek ten, jak również uzupełniającą poprawkę p. Buchowskiego:

> „Przyczém uważa wydział za pożyteczne, aby z pojedyńczych kółek włościańskich tworzyły się powiatowe lub dowolne okręgi, w miarę możności“

wydział przyjął.

Po tym wniosku, dotyczącym pierwszéj części pytania, t. j. rozpowszechniania i zespolania kółek przewodniczący stawia następujący wniosek, dotyczący sposobu ożywiania kółek, który również przyjęto:

> „Za środek ożywiania kółek uważa się: wykłady ustne popularne o kwestyach bieżących, premiowanie członków kółek za dobry inwentarz, za dobrą uprawę roli, za racyonalne obchodzenie się z mierzwą, a wedle lokalnych stósunków połączenie premiowania z wystawą na skromne rozmiary i z losowaniem sprzętów i nasion gospodarczych.“

Z kolei przyszło pod dyskusyą drugie pytanie: „W jaki sposób zaradzić możemy potrzebie praktycznego wykształcenia przyszłych gospodarzy wiejskich?“

Na oświadczenie pp. Buchowskiego i dr. Wł. Szułdrzyńskiego, iż pytanie powyższe za ogólnie jest postawione, wydział ogranicza go w zastósowaniu do wykształcenia gospodarzy większych posiadłości i zaleca następujący sposób kształcenia się:

1. Rozpocząć należy od jednorocznéj praktyki technicznéj, t. j. poznajmiającéj elewa z wykonaniem wszelkich robót w podwórzu i w polu — oraz z materyałem gospodarskim, t. j. rolą i jéj jakością — narzędziami, machinami i ich składem, z płodami rólniczemi — i inwentarzami.
2. Po ukończeniu praktyki technicznéj dopiéro następować powinno studyum teoretyczne.
3. Po dokończeniu studyów teoretycznych należy o ile możności w gospodarstwie wyrabiającém się dopiéro pod racyonalnym kierunkiem zająć się dwuletnią praktyką administracyjną, w któréj głównie ćwiczonym być ma zmysł administracyjny, rozporządzanie siłami w gospodarstwie, obrachowywanie korzyści itd.

Rozwiązanie trzeciego pytania: „Jakie spółki zdołają podnieść u nas dobrobyt włościan?“ odłożył wydział dla spóźnionéj pory do przyszłego zebrania. Jako zaś następny temat do rozwiązania na przyszłém zebraniu wydziału stawia przewodniczący:

> „Co właścicielom ziemskim u nas czynić wypada, by podnieść dochód gospodarczy i utrzymać równowagę w bilansie, zagrożoną teraz obdłużeniem hipoteczném z jednéj a zwiększonemi kosztami produkcyi z drugiéj strony?“

Tak postawiony temat przyjęto.

Sprawozdanie z trzech innych wydziałów, obradujących nad kwestyami cz sto fachowéj natury pomijamy — ciekawy czytelnik znajdzie je bezwątpienia w fachowém piśmie, tj. w Ziemianinie.

Walne zebranie dzisiejsze naznaczone na godzinę dziesiątą, odroczone zostało do godziny dwunastéj; — wszyscy bowiem członkowie Towarzystwa gospodarczego udali się do kościoła farnego na nabożeństwo odbywające się tamże za spokój duszy ś. p. Seweryna i Franciszki z Wilkxyckich hr. Mielżyńskich, zamówione przez Towarzystwo Przyjaciół Nauk.

O godzinie 12 dopiéro przewodniczący p. St. Kurnatowski otworzył walne zebranie i wezwał wydział ogólny do odczytania referatu z wczorajszego tegoż wydziału posiedzenia.

Dr. Au jako referent zdaje sprawę z przebiegu i rezultatu obrad wydziału nad zadaniami mu przekazanemi; treściwy obraz czego podaliśmy wyżéj.

Następnie p. Wawrowski zdaje sprawę z prac wydziału rólnego.

Następnie zdawał sprawę z obrad wydziału chowu inwentarza p. Gładysz, a z wydziału leśnego p. Łukomski, — poczém przystąpiono do dyskusyi nad nr. 12 porządku dziennego.

Dalszy przebieg obrad zebrania dzisiejszego odkładamy do następnego numeru pisma naszego.

Nadmieniamy tylko jeszcze, że dzisiaj daleko więcéj niż wczoraj zebrało się członków Towarzystwa.

Wiadomości urzędowe.

Docent prywatny dr. Salkowski mianowany został profesorem nadzwyczajnym na wydziale lekarskim berlińskiego uniwersytetu.

Korespondencye Dziennika Pozn.

Berlin, 4 marca.

(Z parlamentu.)

(l.) Wczorajsze rozprawy parlamentu nad wnioskiem posłów alzackich przeważny tworzą przedmiot tak dla publicystyki tutejszéj jak pogadanek politycznych.

Nie będę się nad tém zastanawiał, wolę raczéj wam przytoczyć nieco z rozmowy pomiędzy redaktorem Germanii ks. Majunke a osobą zajmującą wybitne stanowisko wśród Koła i społeczeństwa polskiego. Jakież to p. Majunke musi mieć o Polakach informacye, kiedy dziwił się w téj rozmowie, że Dziennik Poznański wśród Polaków nie tylko istnieje, ale nadto podtrzymywanym bywa. Uważa on za konieczne, aby takowy upadł. Pan Majunke przecież sam po polsku nie umie, a nie można przypuścić, aby przy swéj bystrości mógł takie o Dzienniku mieć wyobrażenie. Z jakiéj strony więc jest w podobny sposób informowany, łatwo odgadnąć.

W skutek powtórnego nieprzypuszczenia z Polaków dr. Niegolewskiego do głosu w sprawie, w któréj z pewnością jako kompetentni wystąpićby mogli sędziowie, radzą posłowie, jak sobie postąpić w obec ciągłego nieprzypuszczania ich do głosu. Jeżeli nie przejdzie wniosek Windhorsta o zaprowadzenie listy mówców, za czém przemawiał tak stanowczo prezes Taczanowski, natenczas nie pozostaje Polakom nic innego, o ile utrzymują niektórzy członkowie Koła, jak zaprotestować przeciw wszystkiemu i wyjechać. Niektórzy zaś z posłów utrzymują, że jeżeli Niemcy nie chcą nas rozumieć, skoro żądamy głosu w języku niemieckim, trzeba odezwać się do nich po polsku, bo w ten czas przynajmniéj, nie uzyskawszy głosu, stwierdzimy narodowość naszą i życzenia nasze najlepiéj. — Co zaś do upomnienia się Polaków o swe prawa, tyle na pewno dziś donieść mogę, iż nastąpi ono we formie wniosku, gdyż po porozumieniu się ze szefami frakcyi w parlamencie, interpelacya nie uzyskałaby potrzebnego poparcia; wzdrygają się bowiem wszyscy poprzeć wystąpienia Polaków w sprawie czysto narodowéj. Będą musieli przeto Polacy zastósować się do regulaminu i takowe wyzyskać przez postawienie wniosku, przy którym przypuszczeni będą musieli być do głosu. Zrozumieją nareszcie Niemcy, że Polacy sami bez ich pomocy potrafią objaśnić swoje stanowisko odrębne polskie, choćby tylko zgłaszaniem się do porządku obrad, gdy ich chcą zmusić do milczenia, tak jak się to posłowi dr. Niegolewskiemu w ostatnich posiedzeniach bardzo skutecznie przeprowadzić udało. Zakonstatowano bowiem w ten sposób najlepiéj, ile Polacy żywą czują sympatyą do uciśnionych narodowości.

Wiedeń, 1 marca.

(Walka wierno-konstytucyjnych przeciw ministrowi handlu. — System protekcyjny a system wolnego handlu. — Koło polskie w téj sprawie. — Obrady Koła polskiego i ustawy wyznaniowe.)

⊙ Przedstawiłem w przeszłéj korespondencyi dwie sprawy, które z pomiędzy toczących się na ostatnich posiedzeniach Izby deputowanych silniéj zajęły tutejszy świat polityczny, wspomniałem zaś o trzeciéj także sprawie, o któréj dzisiaj napiszę.

Ta sprawa, chociaż zapełniła całe prawie przedwczorajsze posiedzenie, nie miała sama przez się politycznéj doniosłości. Albowiem tyczyła się rozporządzeń wydanych przez ministerstwo skarbu dla objaśnienia kilku pozycyi taryfy cłowéj w traktatach handlowych zawartych przez Austryą z Anglią, Belgią i Turcyą. Lecz nabyła znaczenia politycznego z powodu, że lewica a raczéj partya pp. Herbsta i Giskry starała się przy téj sposobności dać wotum nagany ministrowi skarbu. Już od dawnego dość czasu pewne części większości izbowéj, to jest tak zwanego stronnictwa „wiernokonstytucyjnego“ niezadowolone są z pana de Pretisa. Mianowicie giełdziści a z nimi pp. Giskra i Hopfen, niechętni są temu ministrowi nie tyle z powodu, że nie celuje zdolnościami finansowemi, jak raczéj dla tego, iż nie hołduje giełdzie i że nie uważa interesu giełdzistów za interes państwa. Rzeczywisty zaś naczelnik lewicy p. Herbst, dążący do prezesostwa gabinetu (co już wskazywałem przed paru miesiącami charakteryzując stronnictwa w Izbie), jakkolwiek popiera niby dążność gabinetu dzisiejszego, jednak stara się podkopać osoby w nim będące. Oba więc te odcienia wiernokonstytucyonistów uderzają przy każdéj sposobności na ministra skarbu. Dzisiaj zaś rzecz miała się jak następuje:

Austrya przechodzi zwolna z systemu wysoko cłowego i protekcyjnego ku wolności handlowéj, która jest zgodna z zasadami ekonomii polityczéj i z dobrem narodów. Przeto w traktatach handlowych które od lat kilku Austrya zawiera z różnemi państwami, ustanawianą jest coraz niższa taryfa cłowa od wyrobów i płodów wprowadzanych do Austyi; a nawzajem co raz niższe także cła pobierane są przez inne państwa od wyrobów i płodów austryackich. Ponieważ to ciągłe zniżanie ceł i dążenie do wolności handlowéj odpowiednie jest dobru krajów rólniczych — które w skutek tego mogą nabywać taniéj dobrych a potrzebnych im wyrobów, i u których przemysł rozwinie się nie sztucznie pod opieką systemu protekcyjnego, lecz na drodze naturalnéj przy wolności handlowéj, iż to rzeczywiście wyrabiać będą, co najlepiéj i najtaniéj wyrabiać mogą — dla tego deputowani z tych krajów obstają za ciągłém zniżaniem ceł dążącém do wolności handlowéj. To zniżanie ceł następuje zwolna, aby nieszkodzić przemysłowi rozwiniętemu w niektórych krajach austryackich pod opieką systemu protekcyjnego lecz tylko dodawać mu bodźca przez zwiększające się współzawodnictwo z przemysłem zagranicznym. Jednak przemysłowcy z okręgów fabrycznych Styryi, Niższéj-Austryi, Morawy i Czech przypominając sobie błogie czasy systemu protekcyjnego, w którym mogli spokojnie zasypiać bez starań o polepszenie swych wyrobów, bo mieli przez wysokie cła wchodowe zapewniony zawsze odbyt na swoje czasem liche a drogie wyroby, podnoszą zawsze krzyk przeciw zniżeniu ceł i przy każdéj sposobności starają się je powiększyć. Przeto ci przemysłowscy rozwodzili także skargi, gdy przed kilku laty Austrya zawarła traktaty handlowe z Anglią, Belgią i Turcyą, mocą których zniżone zostały cła od towarów wprowadzonych do Austryi, a nawzajem także od towarów wyprowadzonych z Austryi do wspomnionych krajów. Dodać zaś należy że do Turcyi i na Wschód wysyłają fabryki austryackie wielką ilość wyrobów mianowicie sukna i innych tkanin, a niektóre produkta wyprowadzają do Anglii. Ponieważ przy zastósowaniu tych układów handlowych powstało kilka wątpliwości — np. do jakiéj klasy taryfowéj policzyć i jaki cło pobierać należy od wyrobów w których osnowa jest bawełniana a poprzecznica wełniana lub jedwabna i t. p., — przeto ministrowie skarbu austryacki i węgierski, porozumiawszy się z rządami państw wspomnionych, wydali rozporządzenia objaśniając wątpliwe punkta układów, w tym kierunku, w jakim Austrya traktaty te zawierała, to jest w kierunku zniżenia ceł. I tak np. wspomnione wyroby policzyła do bawełnianych, gdyż zresztą powszechnie do téj klasy się liczą. Mimo tego, przemysłowscy niższo-austryaccy, berneńscy i z niemieckich okręgów Czech uskarzali się na takie tłumaczenie taryfy cłowéj w traktatach, nie zważając że tłumaczenia takie korzystném znów jest dla innych fabrykantów austryackich, między innymi szląskich z Biały, wyprowadzających wielką ilość takich wyrobów do Turcyi. Po otwarciu Izb podali oni petycyę do Rady państwa, żądając usunięcia wspomnionych rozporządzeń ministeryalnych.

Izba przekazała petycye te wydziałowi budżetowemu, w którym wspomniani wyżéj giełdziści i partya Herbsta użyli tych petycyi do uchwalenia rezolucyi wyrażającéj, iż minister przekroczył zakres swéj władzy wydając wspomnione rozporządzenia i żądają ich usunięcia.

Gdy sprawozdawca wydziału p. Neuwirth przełożył na przedwczorajszém posiedzeniu Izby rezolucyę pod uchwałę, rozwinęły się nad nią żywe rozprawy, w których główny udział wzięli: z jednéj strony minister skarbu, broniony tylko przez ministra handlu p. Banhansa, z drugiéj pp. Herbst, Giskra i sprawozdawca. Minister de Pretis, który widział przy rozprawach nad tym przedmiotem w wydziale budżetowym, jaka przeciwko niemu zbiera się burza, przedstawił już tam, że ponieważ sprawy cłowe należą do spraw wspólnych z Węgrami, toczy rokowania z węgierskim ministrem skarbu a zarazem z reprezentantami angielskim, belgijskim i tureckim o zmianę wspomnionych tylekrotnie rozporządzeń, objaśniających układy handlowe. Teraz zaś zabrawszy głos zaraz na początku rozpraw nad tym przedmiotem w Izbie, rozwijał szeroko powody wydania wspomnionych objaśnień traktatu, wykazywał że są korzystne dla większości krajów austryackich, dowodził, iż nie przekroczył zakresu swéj władzy wydając, wraz z ministrem węgierskim, rozporządzenia objaśniające wątpliwe punkta traktatu, a w końcu oświadczył, że za zgodą wszystkich stron rozporządzenia te zostaną usunięte. Mimo tego deputowani a byli ministrowie Herbst i Giskra uderzali gwałtownie na ministra skarbu, w przemowach swoich objawili dążność ku systemowi protekcyjnemu, w osobistych zaś wycieczkach przeciw ministrowi, docierali aż do granic przyzwoitości parlamentarnéj. W końcu rozpraw Izba znaczną większością głosów uchwaliła rezolucyę wyżéj streszczoną.

Delegacya polska będąca za wolnością handlową postanowiła głosować przeciw téj rezolucyi; lecz po oświadczeniu ministra, iż rozporządzenia wspomnione będą cofnięte, obecni w Izbie deputowani polscy uchwalili większością głosów wotować za rezolucyą, nie oprzywszy się narazie, że przez to oświadczenie istota rzeczy się nie zmieniła.

Na wczorajszém posiedzeniu Izby deputowanych żywsze rozprawy wywołało tylka sprawozdanie z wyboru deputowanego, świętojurcy, ks. Pawlikowa. Akt wyborczy wykazał najjawniéj zasadnicze powody nielegalności wyboru, co przedstawił w wydziale poseł Baum, a wczoraj na posiedzeniu poseł Grocholski. Mimo tego Izba, po dość żywéj dyskusyi (w któréj mimo zręcznie wziął także udział poseł J. Czerkawski) odpowiednio wnioskowi wydziału legitymacyjnego zatwierdziła wybór księdza Pawlikowa, jedynie z powodu, iż tenże głosuje zawsze z większością.

Koło polskie obraduje prawie codziennie. Albowiem nie tylko roztrząsa sprawy postawione na porządku dziennym posiedzeń Izby i uchwala jak mają w nich głosować deputowani polscy, ale nadto rozbiera rządowe projekty ustaw wyznaniowych, które już dawniéj wymieniłem. Gdyż jakkolwiek sprawy wyznaniowe wyjęte są z pod solidarności i każdy członek Koła, w którém obok katolików zasiadają protestanci i starozakonni, przemawiać i głosować w nich może według własnego przekonania; jednak pożyteczném jest zbadanie wszechstronne tych projektów, poznanie rozmaityeh zdań w Kole polskiém, co do postanowień zawartych w zaprojektowanych ustawach, pojednanie tych zdań lub przynajmniéj zebranie ich w pewne grupy. Spodziewam się, że znaczna część deputowanych polskich zgromadzi się w téj ważnéj sprawie przy zasadzie postawionéj w Kole polskiém przez posła Chrzanowskiego (zasadzie będącéj rękojmią wolności obywatelskiéj i wolności sumienia dla każdego wyznania), aby ustawy urządzające stósunek Kościoła do państwa były zastósowaniem rozdziału władzy świeckiéj od duchownéj, zastósowaniem niezależności Kościoła od państwa i nawzajem państwa od Kościoła, słowem zastósowaniem zasady „wolny Kościół w wolném państwie.“ Ponieważ zasadzie powyższéj nie odpowiadają ani rozporządzenia i ustawy dotychczas istniejące, z konkordatu pozostałe, a przyznające wielki wpływ rządowi na sprawy wyznaniowe i na obsadzenie probostw itd. i nie odpowiadają także ustawy zaprojektowane teraz przez rząd, a trudno już poprawiać je przy rozprawach w Izbie — przeto należy zawezwać rząd, aby przedłożył Izbie projekty ustaw odpowiednich zasadzie powyżéj wymienionéj.

Wydział wyznaniowy przedłożył już Izbie sprawozdanie swoje o rządowym projekcie ustawy „urządzającéj zewnętrzne stósunki prawne katolickiego Kościoła“ oraz zmieniony przez siebie w kilku punktach projektu téj ustawy. Jednak te zmiany przez wydział izbowy dokonane, utrzymały zasadę projektu, zapewniającą wpływ rządowi przy obsadzaniu posad duchownych, a nawet wpływ ten rozszerzyły w niektórych punktach. Chociaż wydział wyznaniowy nie przedłożył jeszcze przekazanych mu do roztrząśnienia projektów trzech innych ustaw tyczących się téjże sprawy o stósunkach duchowieństwa katolickiego do państwa; jednak większość Izby na zapytanie marszałka uchwaliła, aby już na porządku dziennym posiedzenia w d. 4 bm. zamieścić przedstawiony już przez wydział projekt główny ustawy wyżéj wspomnianéj. Wprawdzie poseł Smolka wyrażając zdanie wielu innych posłów polskich, żądał aby Izba dopiéro wówczas do rozpraw nad tym przedmiotem przystąpiła, gdy wydział wyznaniowy przedłoży jéj przejrzane przez siebie projekty wszystkich czterech ustaw odnoszących się do téj sprawy zewnętrznych stósunków Kościoła katolickiego w państwie, lecz większość Izby uchwaliła, aby już na porządku

dziennym środowego posiedzenia postawiono wyszły z wydziału projekt głównéj ustawy. Gdy jednak kilka innych przedmiotów pozostałych z ostatniego posiedzenia poprzedza tę sprawę, przeto mniemam, że nie przyjdzie ona pod obrady d, 4 b. m. lecz dopiero 5 b. m. W każdym razie rozprawy będą bardzo długie, gdyż już do téj chwili zapisało się do głosu w dyskusyi ogólnéj 33 mówców, mianowicie 25 przeciw projektowi a 7 za projektem. Zupełnie jednak mylny wniosek wysnułby ten, któryby z tego stósunku zapisanych mówców wnosił o stósunku w Izbie przeciwników i stronników ustawy; gdyż zdaje się, że większość Izby reprezentowana jest przez owych siedmiu. Przeciw ustawie zapisała się do głosu większa połowa stronnictwa „prawego środka“ to jest partyi Hohenwarta, bo gdy klub ten liczy teraz 40 członków, zapisało się 20 do głosu. Najprzód przemawiać będzie przeciw ustawie poseł Hohenwart, były prezes ministrów, a drugim mówcą przeciw ustawie będzie poseł ks. Greuter. Jednak znając ich przekonania, mianowicie ks. Greutera, mniemam, że w mowach swoich pojdą oni znów za daleko w przeciwnym kierunku.

NIEMCY.

* **Berlin**, 4 marca. Uzupełniamy dzisiaj krótkiém streszczeniem kilku mów a mianowicie księcia Bismarcka przebieg posiedzenia parlamentu, na którém toczyły się obrady nad wnioskiem Alzaczyków p. Gerbera, Winterera i towarzyszy. Po p. Puttkammerze, który zupełnie w duchu przemawiał rządowym, wyjątkowém położeniem Alzacyi i Lotaryngii usprawiedliwiając wyjątkowe prawa, który chwalił dyktaturę, wszelkie innowacye, reformy szkół, w żądaniu p. Gerbera zniesienia § 10 prawa z 20 grudnia 1871 upatrywał dowód, że rządowi przez ten krótki czas udało się zgodzić stósunki tak dalece, że posłowie zabranych prowincyi sami nie widzą już potrzeby zachowania dyktatury, — zabrał głos książę Bismarck. Wskazywał on przedewszystkiém na to, że rząd niemiecki nie zaprowadził w Alzacyi i Lotaryngii praw wyjątkowych, ale że takowe już tam istniały i że je tylko złagodzono. Że Francuzi częściéj się posługują stanem oblężenia, najlepszym na to dowodem ta okoliczność, że teraz go nawet nie zniesiono w wielu departamentach francuzkich. Kanclerz podniósł daléj, że gdyby się ziściło życzenie wnioskodawcow i Alzacya i Lotaryngia pod panowanie wróciły francuzkie, niewątpliwie zaprowadzonoby natychmiast stan oblężenia, któryby z pewnością więcéj dał się uczuć ludności, niźli łagodne rządy naczelnego prezesa. Gdyby wreszcie miało być wątpliwém, czy istniejące w Alzacyi i Lotaryngii prawa wyjątkowe musiałyby być zachowane, to wystąpienie posłów z tych prowincyi, ich sposób odzywania się i zapatrywania wszelką pod tym względem usuwałby wątpliwość. Tak ostréj, bezwzględnéj krytyki, takich wyrażeń, jakiemi się posługują wnioskodawcy, nie miosłoby z pewnością francuzkie Zgromadzenie narodowe. Przypuśćmy, że innym byłby wypadek wojny, że część nadreńskiéj prowincyi, a co łatwiéj jeszcze przypuścić, część Belgii stałaby się francuzką i reprezentanci tych zabranych krajów wystąpić byli zmuszeni w Zgromadzeniu narodowém — czy sądzicie, że słuchanoby tych panów z takim spokojem, jak my to czynimy? Ani marszałek Buffet, ani członkowie Zgromadzenia nie ścierpieliby takich mów, a gdyby mimo to podobnie jak u nas się odezwali, policya paryzka nie miałoby miała kłopotu, ażeby ich ochronić przed obelgami. Widzę pewne niezadowolenie — tak daléj mówił ks. Bismarck — z powodu ostatnich wyrazów moich i dla tego przypominam Panom ton prasy francuzkiéj w czasie, kiedy popełniono morderstwo na Niemcach we Francyi; zamordować Niemca we Francyi nazywa się to czémś dozwoloném w praktyce sądowéj francuzkiéj. Chciałbym Panom daléj na kilka jeszcze odpowiedzieć rzeczy. Panowie z Alzacyi uskarzają się, że w przeciągu trzech lat pod naszém panowaniem nie są szczęśliwi, jakimiby byli — jak utrzymują — od rządem francuzkim, odwołują się na dwuwiekową łączność, sympatye dla Francyi itp. — Nie wątpię, że jeśli Alzacya i Lotaryngia przez 200 lat połączone będą z Niemcami, takiém samém do nas ich ludność odnaczać się będzie przywiązaniem, jak do Francyi.

Broniąc daléj reform w szkólnictwie zaprowadzonych i podnosząc wyższość wreszcie szkół niemieckich od francuzkiemi, oświadczył się kanclerz przeciw protokółowi odesłania wniosku do komisyi, ponieważ się obawia, ażeby nie sądzono za granicą, że parlament nie dosno zapatruje się na tę sprawę i nie ma dostatecznych powodów, ażeby wniosek odrzucić a limine. Dla tego wyraził życzenie, ażeby parlament odrzucając wniosek wyraził przez to najzupełniejsze do rządu w krajach zabranych zaufanie. W obronie wniosku zabrał następnie głos poseł Windthorst z Meppen odpowiadając p. Puttkammerowi, że według § 10 prawa z 30 grudnia 1871 naczelny prezes ma prawo rozstrzygania wszystkich spraw bez obowiązku odnoszenia się do kogokolwiekbądź. I część także stronnictwa postępowego głosowała przeciwko wnioskowi, a w jéj imieniu przemawiał poseł Banks, oświadczając, że ani komisarz rządowy ani kanclerz nie przytoczyli dostatecznych powodów na usprawiedliwienie dyktatury, że przeciwnie rząd, wychwalając dawne stósunki w Alzacyi i Lotaryngii, nie ma potrzeby uciekania się do praw wyjątkowych. Wniosek, jakeśmy to już wczoraj nadmienili, dość znaczną odrzucony został większością. Oprócz Polaków i stronnictwa katolickiego głosowali przeciwko niemu socyaliści, daléj pp. Sonnemann i Ewald i frakcya postępowców z wyjątkiem trzynastu członków. Do liczby téj zaliczyć należy pp. Löwe, Haenel, Klotz, Lorentzen, Moritz Wiggers itp. Przyszłe posiedzenie parlamentu odbędzie się jutro; na porządku dziennym postawiono sprawy mniejszego znaczenia. — Jeśli wiarę dać można temu, co pisze National-Ztg., projekt rządowy uzupełniający i obostrzający prawa majowe, napotyka niemałe trudności. Już ta okoliczność, że dotychczas nie wyznaczono referenta, któryby sprawę przedstawiał w radzie związkowéj, niepomyślnie każe wróżyć pomienionemu pismu o przyszłych losach projektu. Co do nas, nie dzielimy tych pesymistycznych zapatrywań National-Ztg., która z niecierpliwości zapewne, że rada związkowa jeszcze nie zastanawiała się nad projektem rządowym, taką objawia obawę. Tendencya rządu, niechęć albo i nienawiść do duchowieństwa katolickiego, prąd panujący — wszystko to mówi za tém, że rząd nie tak szybko zejdzie z wytkniętéj drogi.

Ze spraw pomniejszych nadmieniamy, że dwór berliński zajęty ucztami i przedstawieniami teatralnemi — wyprawianemi na cześć księcia Edinburgskiego i hr. Flandryi.

AUSTRYA I WĘGRY.

* **Wiedeń**, 3 marca. Dnia 4 bm. miały rozpocząć się w parlamencie wiedeńkiem rozprawy nad ustawami wyznaniowemi. Sądząc z listy mówców zapisanych do głosu przyjąć należy, że rozprawy będą długie i niebardzo spokojne. Za projektem wydziału wyznaniowego zapisali się do głosu między innemi pp. Scheffer, Gölterich, Fux, Wildaner, Bonda; przeciw Hohenwart, Kronwetter, Czartoryski, Smolka, ks. Ruczka, hr. Chełmecki, Krzeczunowicz, Cienciała, dr. Dujewski i w. i. Organ feudalo-klerykalny Vaterland pisze, że biorąc pod ścisłą uwagę pierwsze przedłożenie wydziału wyznaniowego, znajduje; że z 60 paragrafów pomienionego przedłożenia, ani na jeden nie zgodzą się katolicy.

Na środowém również posiedzeniu ma nastąpić odebranie mandatów tym z deputowanych bezpośredniego parlamentu, którzy dotąd nie przybyli do Wiednia. Tyczy się to posłów czeskich (deklarantów). Rząd zmuszony będzie po raz trzeci rozpisywać wybory i po raz trzeci niezawodnie doczeka się, iż jedni i ci sami deputowani wyjdą z urny wyborczéj.

Dymisya gabinetu węgierskiego dotąd w zawieszeniu, choć co chwila spodziewać się należy ostatecznego rozstrzygnięcia. Z Pesztu donoszą iż prawdopodobném jest, że dotychczasowy prezes ministerstwa p. Szlavy otrzyma po ecenie złożenia nowego gabinetu; z drugiéj zaś strony zapewniają, że przesilenie ogranicza się jedynie do ministra skarbu, na którego stanowisko powołanym ma być p. Senyey lub Szell.

Telegramy.

(Z biura Wolffa.)

Paryż, 4 marca po poł. Mające w dniu jutrzejszym nastąpić uroczyste przyjęcie Emila Ollivier odłożyła Akademia na czas nieograniczony, ponieważ nie zgodził się na wykreślenie z mowy swéj ustępów podnoszących świetność czasów za Napoleona III. — Wzięcie Bilbao przez karlistów nie potwierdza się, przeciwnie ogień armatni stracił na sile.

Rzym, 3 marca. Na porządku dzisiejszych obrad Izby posłów stał wniosek rządu o udzielenie mu 70 milionów na cele robót publicznych i o rozdzielenie téj sumy na budżeta lat kilku. Komisya przychyliła się nie tylko do wniosku rządowego, ale dołączyła jeszcze wniosek od siebie, aby Izba uchwaliła prócz tego jeszcze 88½ miliona na cele dokończenia różnych fortyfikacyi i obronę kraju.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

Poznań, dnia 5 marca.

— * **Teatr polski.** Dziś w teatrze letnim komedya z francuzkiego, Podstęp pana kapitana, komedya z francuzkiego Prze-zorna mama i Mazur; jutro w piątek: Akrobata, komedya z francuzkiego, Trafiła kosa na kamień, komedya J. I. Kraszewskiego, Marcowy kawaler Blizińskiego a na zakończenie: Mazur.

— * **Na weterana polskiego** z r. 1831 otrzymaliśmy od W. N. z Ocz. tal. 2; razem złożono dotąd tal. 10 sbr. 11.

—* **P. dr. Kusztelan** będzie miał na rzecz zakładu Elżbiety w przyszły poniedziałek o 6 godzinie wieczorem na w. sali Bazarowéj prelekcyą: „O elektrycznych zjawiskach w atmosferze.“

— * **Tajny radzca regencyjny** p. Schnell, dawniejszy członek tutejszego kolegium regencyjnego, który po 50-letnim jubileuszu służby swéj publicznéj podał się do emerytury, umarł w tych dniach w Offenburgu w Badenii.

— * **Onegdajszego wieczora** zapaliła się w starym dworcu kolei górnoszląskiéj belka, za blizko zapewne komina leżąca; ogień przez miesz.ańców jednak rychło spostrzeżony został i ugaszony.

— * **Od dni już kilku** płynie na Warcie silna kra.

— * **Po odczytaniu przez sekretarza** protokułu z ostatniego zebrania reprezentantów miasta naszego zanim przystąpiono do załatwienia sprawy jednéj, jaka na porządku dziennym wczorajszego zamieszczoną była a toczyła się nabycia przez gminę kilku parcel gruntu, odczytał przewodniczący radzca sprawiedliwości p. Pilet pismo tajnego radzcy p. Jeisek, w którém dziękuje magistratowi i reprezentantom za złożone mu w dniu jego 50-letniego jubileuszu życzenia, a następnie pismo p. Rychlewskiego, w którém ofiaruje gminie nabycie gruntu swego przy Magazynowéj ulicy Nr. 1. Rezultatem dyskusyi, jaka się ztąd wywiązała, było to, że przewodniczący obiecał, że sprawę tę zamieści na porządku dziennym najbliższego posiedzenia. Kiedy potém miało zebranie zająć się sprawą na porządku dziennym umieszczoną, wniósł przewodniczący o wykluczenie publiczności, do czego się téż zebranie przychyliło.

— * **Jak do Orędownika z Kórnika donoszą**, odbył tam dnia 3 b. m. komisarz okręgowy z Bnina w towarzystwie dwóch żandarmów rewizyą tamtejszego pałacu hr. Działyńskich, szukając broni, któréj naturalnie nie znalazł. Rewizyą tę spowodowała prawdopodobnie denuncyacya jaka. Wypadek jéj okazał jednak, że to była raczéj mistyfikacya lub może figiel jakiegoś żartownisia lub nareszcie doniesienie człowieka, który przywiezioną w tych dniach do pałacu otomanę turecką wziął za broń.

— * **Ks. wikaryusza Kruszkę** z Krobi skazała deputacya sądowa w Gostyniu za wykroczenia przeciw prawom majowym w 33 przypadkach na 330 tal grzywien lub 132 dni więzienia a ks. wikaryusza Röslera z W. Strzelec za toż samo przewinienie w 46 przypadkach na 460 tal. grzywien lub 184 dni więzienia. Prokurator wnosił o 50 tal. grzywien za każdy przypadek lub miesiąc więzienia.

— * **Czytamy w Staatsanzeigerze:** „W ogłoszonéj w numerze 48 Deutscher Reichs und koeniglich preussischer Staatsanzeiger z dnia 25 lutego odpowiedzi do stowarzyszenia berlińskich kupców z dnia 20 z. m. zwrócił minister skarbu uwagę na to, że bank pruski wielkie posiada zapasy ⅙ i ⅓ talarów niemieckiéj monety, i że kasy jego gotowe są zarmi nić banknoty na żądane sumy tych monet. Potwierdzając tę gotowość donosi nam królewska główna dyrekcya banku, że polecono głównéj kasie banku, aby ⅙ talara (1 złp.) nie tylko w workach po 500 tal. i 100 tal. lecz ile można i w rolkach po 50 i 10 tal. miała do dyspozycyi publiczności. Przez to podaje się każdemu możność nabycia bez trudności potrzebnéj ilości drobnych pieniędzy.“

— * **Ukończona teraz rewizya kasy pożyczkowéj** w Pile wykazała niedobór do 10,000 tal. dochodzący. Jak słychać, umarł podobno kasyer Towarzystwa, Juliusz Holtz, który w Hamburgu przyaresztowany został, umrzeć w tamtejszym szpitalu.

— * **Syn zmarłego cesarza Napoleona III.**, książę Ludwik Bonaparte w dniu 16 marca br. będzie zamożniejszy o kilka milj. fr., zaraz bowiem po narodzeniu się jego w r. 1856 rodzice zabezpieczyli jego życie we wszystkich towarzystwach asekuracyjnych francuzkich w ten mianowicie sposób, że z bezpieczoną premię wypłacić mają księciu z dojściem do pełnoletności, t j. z ukończonym 18 rokiem życia, co nastąpi właśnie wspomnionego dnia.

— † **Dnia 25 lutego** umarł w Kamionkach niedaleko Podwołoczysk Lucyan Kopernicki. Zmarły rodem był z Ukrainy ze wsi Tatarynówki pod Skwirą. Służył w wojsku moskiewskiem w piechocie w stopniu porucznika. W powstaniu 1863 roku był w oddziale Wierzbickiego w Lubelskiem, gdzie został ranionym. Po wyleczeniu się z ran poszedł znowu do oddziału. Na emigracyi przebywał we Francyi a potem w Ameryce południowéj nad rzeką La Plata. Jako żołnierz rzeczypospolitéj argentyńskiej, brał udział w krwawéj wojnie z Lopezem, dyktatorem Paragwaju.

Po powrocie do Europy osiadł w Paryżu, mozolnie pracując na kawałek chleba. W wojnie francuzko-pruskiéj walczył w oddziale przeciw Prusakom. Wypadki marcowe w Paryżu 1871 zastały go w gwardyi narodowéj, któréj bez zarzutu dezercyi opuścić nie mógł, gdy wybuchła wojna z Wersalczykami. Obrany na chorążego spełniał jak należało swój obowiązek. Ze Szwajcaryi wrócił do kraju, gdzie w końcu pełnił obowiązek konduktora dróg krajowych.

— * **Kalendarz.** Jutro w piątek dnia 6 marca Kolety panny; w kalendarzu słowiańskim Bogowita błog.

Wschód słońca o godzinie 6 minut 39, zachód o godzinie 5 minut 45.

Dnia 6 marca 1298 śmierć błogosławionéj Heleny, księżny halickiéj. — 1447 hołd książąt szląskich w Krakowie. — 1557 pobicie Tatarów pod Skowrodkami.

WIADOMOŚCI LITERACKIE.

— **Biblioteki** najciekawszych powieści i romansów wyszedł rocznika V zeszyt 15 (159) i zawiera: Straszna gospoda, powieść H. Smytha z angielskiego (dalszy ciąg) i Powołanie, powieść przez Paulinę z L. Wilkońską (dalszy ciąg).

PRZYBYLI DO POZNANIA.

dnia 5 marca.

BAZAR. Kurnatowski z Pożarowa, Kończa z Gruszczyna, Niegolewski z Włościejewek, Swinarski z Gołaszyna, Moszczeński z Wiatrowa, Węsierski z Żernik, Moszczeński z Stempuchowa, Bronikowski z Węglewa.

LUZIŃSKIEGO GRAND HOTEL DE FRANCE. Chojnacki z Bożejewic, Jarochowski z żoną z Pierwoszewa, Braunek z Zielnik, Grabski z Inowrocławia, Kraszewski z Tarkowa, pani Radońska z Krześlic, Grabski z Skotnik, Grabski z Krucza, Błociszewski z żoną z Kłonów, Jackowski z żoną z Barda, Hulewicz z Młodziejewic, Sczaniecki z Miedzychoda, Zakrzewski z Nielęgowa, Brzeski z Cieślina, ks. prob. Jagielski z Raszkowa, hr. Szółdrski z Garzyna, Trąmpczyński z Pawłowic, dr. Au z Żabikowa.

HOTEL POD CZARNYM ORŁEM. Style z synem z Mokronosa, Krüger z Wieszczyczyna, Linek i Sławiński z Królestwa Polskiego, Kaczorek z synem z Orłowa, Gromadziński z Trzemeszna, Birkenfeld z Anklam.

GOSPODARSTWO, HANDEL I PRZEMYSŁ.

Giełda poznańska, 5 marca.

Żyto: cena wypowiedz. 61, na marzec 61, na marzec-kwiecień 61, — na wiosnę 61, kwiecień-maj 61¼, maj-czerwiec 61½, czerw.-lipiec 61½.

Wyp. — ctr.

Okowita: cena wypowiedz. 21 17/24, na marzec 21 17/24, kwiecień 21 5/12, maj 22 5/24, czerwiec 22⅓, lipiec 22⅝, sierpień 22⅚, kwiecień-maj 22 1/12.

Wypowiedziano 5 000 litrów.

* **Mąka.** Berlin, 4 marca. Pszenna nr. 0. 11¾-½ tal. No. 0. i 1. 10¾-½ tal., rżana nr. 0 9 7/12-⅚ tal., nr. 0 i 1 9-8½ talar.

Giełda bydgoska, 4 marca.

Pszenica: wysoko pstra i biała 81-83, pstra i jasno pstra 76 80 tal., kamionka 63-72 tal.

Żyto piękne 61-63, pośledniejsze 57-60 tal.

Jęczmień: wielki 64-67, pośledniejszy 60-62, mały 53 do 58 talarów.

Groch: do gotowania 52-57, na paszę 50-52 tal.

Łubin: niebieski 40-43, żółty 43-46 talarów.

Wyka: 44-48 tal.

Owies: — tal. — wszystko per 1000 kilo wedle gatunku i wagi efektywnéj.

Okowita: 21⅓ tal. per 100 litrów a 100 %.

Giełda berlinska, 4 marca.

Pszenica: per 1000 kilo w miej. 73-91 tal. wedle gatunku żądano; żółta — tal. z dworca płacono; na marzec —, kwiecień-maj 86⅝-⅛, maj-czerwiec 85½-¼, czerwiec-lipiec 85¼-85 tal. pł.

Żyto: per 1000 kilo w miejscu 60-67½ tal. wedle gatunku żądano; rosyjskie 60-61 talarów z. kolei i dworca, krajowe 64-67 talarów z dworca płacono.; marzec 63-62⅝, kwiecień-maj 63¾-62½, maj-czerwiec 61¾-⅝, czerwiec-lipiec 60¾-60½ talarów płacono.

Jęczmień per 1000 kilo w miejscu 58—74 talarów wedle gatunku żądano.

Owies per 1000 kilo w miejscu 53-63 tal. wedle gatunku żąd.; szląski i czeski 60-62, galicyjski —, pomorski 60-62, wschodnio i zachodnio-pruski 55 61 tal. z dworca płac.; na marzec —, kwiecień-maj 59½-¼ tal. pł.

Groch per 1000 kilo do gotowania 59—66 tal., na paszę 53—58 talarów.

Rzep per 1000 kilo — tal.

Rzepik per 1000 kilo — tal.

Olej rzepiowy per 100 kilo w miejscu 18½ tal. płac.; na marzec i marzec-kwiecień 19⅓, — kwiecień-maj 19 7/12-11/24 tal. pł.

Olej lniany per 100 kilo w miejscu 23⅓ tal.

Oléj skalny per 100 kilo w miejscu 10¼ tal.

Okowita per 100 kilo à 100%=10,000% w miejscu bez beczki 22 tal. — sgr. płacono.; na marzec i marzec-kwiecień 22 talary 7 sgr., kwiecień-maj 22 talary 11-14-12 sbr., maj-czerwiec 22 tal. 15-17-14 sbr., czerw-lipiec 22 tal. 28 sbr. do 23 2 sbr. do 23 tal. płacono.

Giełda wrocławska, 4 marca.

Koniczyna czerwona: słabo; poślednia 11¼-12¼, średnia 12¾-13¾, piękna 14½-15½, wysoko piękna 15¾-16½ tal.

Koniczyna biała: bez zmiany; pośled, 12-14, śred. 15-17, piękna 18½-20, wysoko piękna 20½-22 tal.

Żyto: per 1000 kilo słabo się trzyma; na marzec i marzec-kwiecień 62¾ ż, kwiec.-maj 62¾ p. i ż., maj-czerwiec 63 p., czerwlipiec 63¾ tal. pł. i żąd.

Pszenica: per 1000 kil. 84 żąd.

Jęczmień: per 1000 kilo 70 tal. żąd.

Owies: per 1000 kilo 58, na kwiecień-maj 58-½ pł., maj-czerwiec — tal. żąd.

Rzepik zimowy per 1000 kilo na marzec-kwiecień — tal. żąd. — tal. płac.

Rzep per 1000 kilo 84 tal. żąd.

Oléj rzepiowy per 100 kilo nieco słabiéj; w miejscu 18⅚ tal. żądano; na marzec 18⅚ p. marzec-kwiecień 18⅚ ż., kwiecień-maj 18⅚ tal. pł.

Okowita za 100 lit. po 100 proc. słabiéj; — w miejscu 21 11/12 talar. żądano 21 7/12 tal. płacono; na marzec i marzec-kwiec. 22⅙ pł., kwiecień-maj 22¼ pł. w końcu 22½ ż. i p., maj-czerw. — ż., czerwiec-lipiec 23 żąd., lipiec-sierpień — płac, sierp.-wrzesień — tal. żąd.

	Na targu	W tal., sgr. i fen. per 100 kilo								
		piękny			średni			pośl. towar		
		tal.	sr.	fn.	tal.	sr.	fn.	tal.	sr.	fn.
Ustanowienie miejsk. dep. targ.	Pszenica biała	8	27	6	8	15	—	7	20	—
	„ żółta	8	17	6	8	8	—	7	20	—
	Żyto	7	2	6	6	20	—	6	5	—
	Jęczmień	7	7	6	6	27	6	6	12	6
	Owies	6	2	—	5	27	6	5	22	6
	Groch	6	10	—	6	—	—	5	20	—
	Rzep	8	5	—	7	25	—	6	22	6
	Rzepik zimowy	7	22	6	7	2	6	6	17	6
	Rzepik latowy	7	17	6	6	27	6	6	12	6

Kursa telegraficzne.

SZCZECIN, 5 marca 1874.

Stan powietrza:

Pszenica: spok.
na wiosnę 84¼
na maj-czer. 84
na paźdz.-list. 79¾

Żyto: staléj
na wiosnę 60¾
na maj-czerwiec 59¾
na jesień 57½

Oléj rzep.: słabo
na —
na wiosnę 18⅚
na jesień 20 1/12

Okowita: bez zmiany
w miejscu 21¾
na kwiec.-maj 22¼
na czerwiec-lipiec 22⅝
na sierp.-wrzesień 23

BERLIN, 5 marca 1874.

Stan powietrza: piękne

	kurs początk.	kurs końcowy
Pszen. stale		
na kwiecień-maj	86¼	
lipiec-sierpień	80½	
Żyto stale		
w miejscu	63	
na kwiecień-maj	62⅜	
na maj-czerwiec	61½	
na sierp.-wrzes.	58	
Oléj rzep. stale		
w miejscu	19¼	
na luty	19½	
na kwiecień-maj	—	
na wrześ.-paźdz.	20 11/12	
Okow. trzym.		
w miejscu	—	—
na kwiecień-maj	22	10
na czerwiec-lipiec	22	25
na sierp.-wrześ.	23	5

	kurs początk.	kurs końcowy
Owies: spok.		
na kwiec.-maj	59¼	
Oléj skalny:		
w miejscu	—	
March. pozn. E. B.	104	
Pruskie oblig. p.	—	
Nowe pozn. list. z.	—	
Pozn. rent. listy	—	
Koléj żel. państ.	193	
Lombardy	93	
Aust. losy z 1860	—	
Włoska renta	61¼	
Amerykany	100	
Austr. akc. kred.	145¾	
Pożyczka turecka	39⅝	
7½ % Rumuny	—	
Pol. listy likwid.	—	
Rosyj. banknoty	—	
Austr. renta sreb.	—	
Usp. ożywione		

✝

W dniu 4 marca r. b. zasnął w Bogu opatrzony Sakramentami św. ś. p. (1375)

Tadeusz Sokolnicki,

były oficer wojsk polskich, przeżywszy lat 80.

Eksportacya zwłok z Poznania do Kaliskiéj bramy odbędzie się w niedzielę o godz. 2 z południa; pochowanie zaś w grobie familijnym dnia następnego w **Madrem** pod Środą.

W smutku pogrążeni

synowie.

✝

Po długich i ciężkich cierpieniach opatrzona św. Sakramentami dziś wieczorem zasnęła w Bogu moja najukochańsza żona

Kunegunda z Michałowskich **Błażejewska.**

Eksportacya odbędzie się w piątek 6 b. m. około godziny 6 wieczorem a następnego dnia o 9 godzinie rano spuszczenie ciała do grobu, o czém donosi wszystkim krewnym i znajomym strapiony

(1378) **mąż.**

Stęszewo, dnia 4 marca 1874.

Właścicieli starych akcyi Tellusowych wzywa się niniejszém na poufną naradę w niedzielę **dnia 8 b. m.** o 3 godzinie do **Hotelu du Nord** na drugiém piętrze z prośbą, aby z sobą przynieśli spis swych akcyi własnoręcznym podpisem opatrzony. (1358)

M R 7 IV 1875

Młodzieniec dobréj konduity, sekundaner, szukuje zaraz umieszczenia jako **nauczyciel domowy.** Bliższych szczegółów dzieli Ekspedycya Dz. Pozn. pod Nr. 1346.

Obwieszczenie.

W naszym rejestrze Spółek zostało przy Nr. 3:

Spółka pożyczkowa dla miasta Kłecka i okolicy — eingetragene Genossenschaft

na mocy rozporządzenia z dnia dzisiejszego zapisaném, co następuje: (1366)

Dotychczasowy kontroler nauczyciel **Wojciech Mikołajczak** wystąpił a na jego miejsce wikaryusz **Ignacy Ludwiczak** z Kłecka kontrolerem mianowany został.

Gniezno, dnia 18 lutego 1874.

Król. Sąd powiat. Wydz. I.

Obwieszczenie.

Nieznajomi sukcesorowie i spadkobiercy, wyrokiem Królewskiego Sądu powiatowego w Poznaniu z dnia 30 stycznia 1865 za umarłego uznanego byłego polskiego oficera **Aleksandra Kczewskiego** wzywają się niniejszem, aby najpóźniéj w terminie na

dzień 22 stycznia 1875

przed południem o godzinie 11-téj przed radzcą sądu powiatowego panem Motty w naszym pokoju urzędowym pod Nr. 13 wyznaczonym, swe pretensye zameldowali, inaczéj bowiem z takowemi prekludowani zostaną a pozostałość Aleksandra Kczewskiego, która sumę około 2800 talarów wynosi, królewskiemu fiskusowi przyznaną będzie.

Poznań, dnia 10 lutego 1874. (1373)

Król. Sąd powiatowy.

Wydział dla spraw cywilnych.

Sprzedaż konieczna.

Dobra rycerskie **Chwalencinek** albo **Mały Chwalencin** w powiecie pleszewskim położone, w księdze hipotecznéj dóbr rycerskich tom. I. na stronnicy 103 i następ. zapisane, do **Juliusza Ferdynanda Harmel** należące, których tytuł własności na imię subhastata jest zapisany i które z objętością 259 hektarów 0,8 arów 60 metr. kwadratowych opłacie podatku gruntowego ulegają, podług ustalonego czystego przychodu na podatek z gruntu na 589, 50 tal. i na podatek budynkowy z wartości użytku na 171 tal. są oszacowane, mają być drogą subhastacyi koniecznéj (1363)

dnia 13 maja r. b.

po południu o godzinie 3½-téj w lokalu podpisanego sądu sprzedane.

Pleszew, dnia 8 lutego 1874.

Królewski Sąd powiatowy

Sędzia subhastacyjny.

Trusen.

Cholewki

do robienia pończoch poleca (1381)

J. Pawłowska Wrocławska ul. Nr. 6.

W piątek 6 b. m. będzie miał X. Likowski 6-ty odczyt **„O historyi kościoła ruskiego.“** (1368)

Nakładem **Edmunda Calliera** wyszły następujące dzieła i są do nabycia we wszystkich znaczniejszych księgarniach:

Obrazki Litewskie.

Ze wspomnień tułacza

SOBARRI.

1 tal. 10 sgr.

Restauracya wraz z wyszynkiem

w naszym lokalu miejskim jest od 1 kwietnia r. b. do odstąpienia dzierżawcy mogącemu złożyć kaucyą. (1382)

Oferty przesłać należy do naszego kantoru Młyńska ulica Nr. 21.

Poznański akcyjny browar „Feldschloss“.

Walne zebranie Towarzystwa ku wspieraniu urzędników gospodarczych W. Ks. Poznańskiego powiatu **wągrowieckiego** odbędzie się

dnia 15 b. m.

na sali p. Zapałowskiego w **Wągrówcu,** na kótre wszystkich członków zaprasza

(1365) **Dyrekcya.**

Walne zebranie

członków kasy pożyczkow. i oszczędności Spółki zapisanéj odbędzie się

w ponied. 16 marca rb.

o godzinie 2-giéj po południu w lokalu pana J. Pieprzyckiego

w Jarocinie.

Porządek dzienny:

1. Odczytanie protokułu z ostatniego Walnego zebrania;
2. Sprawozdanie z czynności kasowych za rok 1873;
3. Sprawozdanie komisyi obrachunkowéj i pokwitowanie zarządu; (1367)
4. Wybór 3 członków Rady Nadzorczéj;
5. Przedłożenie bilansu i ustanowienie diwidendy za r. 1873;
6. Wnioski członków.

Rada Nadzorcza.

J. Buchholz,

ERYZYER TEATRU

13 Wodna ulica **13**

poleca w najnowszym, najobfitszym wyborze i po najtańszych cenach:

warkocze, loki, szyniony z lokami, jako też toupé, peruki dla dam i panów w dobrém wykonaniu.

Roboty z włosów, nie znajdujące się na składzie, wykonują się w najkrótszym czasie po umiarkowanych cenach.

Równocześnie donoszę, że wszystkie powyżéj wymienione rzeczy wypożyczają się także jak najtaniéj.

J. Buchholz,
fryzyer teatru.
13. Wodna ulica 13.

CZEMUZ CIERPIEC?

Łamanie w kościach, ból w biodrach i krzyżu, migrenę, reumatyzm, stężałość członków, żganie w boku, kurcz w łydkach leczy gruntownie **Karól Simon,** hydropata, wynalazca Fluidu i opartéj na nim sztuki leczenia, **Leszno.** (1296)

Najpiękniejsze (1380)

karty do whistu

sprzedaje po 10 sgr., 10 gier za 3 tal.

Adolf Asch,
Rynek 82.

Walne zebranie

Tow. pożyczkowego przemysłowców miasta Poznania,

Spółka zapisana,
odbędzie się
na wielkiéj sali Bazarowéj

w niedzielę dnia 8 marca 1874

o godzinie 6-téj wieczorem.

PORZĄDEK DZIENNY:

1. Odczytanie protokółu z ostatniego walnego zebrania.
2. Sprawozdanie i przedłożenie rachunków za czas od 1 lipca 1872 do 31 grudnia 1873.
3. Sprawozdanie komisyi z odbytéj rewizyi rachunków i udzielenie pokwitowania. (1284)
4. Wybór proponowanych przez Radę Nadzorczą dwóch członków Zarządu (§ 27 Ustaw.)
5. Wybór dwóch członków Rady Nadzorczéj.
6. Przedłożenie bilansu i ustanowienie dywidendy.
7. Wnioski.

Bilans każdy Członek w lokalu Towarzystwa odebrać może.

Poznań, dnia 27 lutego 1874.

Rada Nadzorcza.
Szafarkiewicz.

Poszukuje się kapitału około (1330)

20,000 tal.

na pierwszą hipotekę po landszafcie. Bliższe warunki pod adresem **A. D.** post. rest. **Kruszwica.**

Przy **Piaskowéj ulicy Nr. 8** w podwórzu, II. piętra są **3 pokoje** z meblami lub bez mebli od 1-go kwietnia do wynajęcia. (1377)

Przy Wrocł. ul. Nr. 13. **kram** z przyległemi **pokoikami i remizą** jest zaraz do wynajęcia. (1337)

Północno-niemieckie Tow. ubezpieczeń od gradobicia w Berlinie

poszukuje doskonałych (1379)

agentów i taksatorów

dla W. Księstwa Poznańskiego. Zgłoszenia do

agentury generalnéj w Toruniu
Jakob Goldschmidt.

K. Bierkowski, N. Urbanowski,

Biuro techniczne w Poznaniu.

W nadchodzącym sezonie roboczym polecamy się szan. PP. Właścicielom dóbr do przeprowadzania **drenowania, nawodnień łąk** itp. robót melioracyjnych.

Zgłoszenia ustne lub listowne przyjmuje (1369)

K. Bierkowski, Poznań, Nowa ulica Nr. 4.

Lejarnia i fabryka machin

Urbanowski, Romocki i Sp.

poleca się do wykonania **kotłów i maszyn parowych,** urządzenia **gorzelni, młynów** i **tartaków.**

Taż sama fabryka posiada na składzie maszyny do kopania i do prasowania torfu, siewniki do koniczyny toruńskie i nowe uniwersalne wiedeńskie — maneże, **szeroko młocące młockarnie,** poprawne walce pierścieniowe, sortowniki do kartofli jak również wszelkiego rodzaju mniejsze narzędzia gospodarskie. (1352)

Wielka wystawa

biżuteryi i artykułów fantazyjnych.

Edward Tovar. PARYŻ rue de la Victoire 10.

ma zaszczyt donieść Szanownéj Publiczności Poznania i okolicy, że wystawia na sprzedaż przez dni kilka w **Hotelu Myliusa na I. piętrze Nr. 8.** (1300)

Najnowsze i najmodniejsze wyroby.

Niefortunne okoliczności paryskie pozwalają mi sprzedawać po cenach bardzo umiarkowanych lecz stałych.

Edward Tovar. **PARYŻ** rue de la Victoire 10.
Hotel Myliusa na I. piętrze Nr. 8.

Wędzonego łososia wezerskiego, wielkoziarnisty astr. kawior perłowy, wędzonego węgorza nadziewanego, marynowan. węgorza w galarecie, wędzone śledzie łososiowe, marynowane śledzie bałtyckie, Sardines à l'huile, rosyjskie sardynki w picles, najdelikatniejsze hol. śledzie Matjes, najlepsze sardele, stokfisz, bulion, wyskok mięsny Liebiga, elbląskie minogi en gros et en détail, (1370) rozmaite gatunki najdelikatniejszych serów jako też wszystkie łakocie sezonu — towary kolonialne

poleca w najlepszym gatunku

Emil Mazur w Bydgoszczy,

Fryderykowska ul. 15, obok księgarni p. Sniegockiego.

Swiadectwo.

Glöcknera plasterek*) mogę każdemu podobnie cierpiącemu dobrém sumieniem polecić. Trzy lata cierpiałem na podagrę i darcie, kiedy przez wcieranie 2 pudełek powyższego plasterka na chorych miejscach uleczony zostałem. Trzéj członkowie méj familii uwolnieni zostali szybko od odmrożonych rąk i nóg a prócz tego wielu jeszcze innych znajomych zawdzięcza im swe zdrowie. Poświadcza to zgodnie z prawdą **Ernest Leopold Bindernagel** w Grossgardau pod Grimma pod Lipskiem. (162)

*) Prawdziwe w stempel: M. Ringelhardt na pudełku zaopatrzone do nabycia pudełko po 5 sgr. z Czerwonéj apteki (A. Pfuhl) w Poznaniu, Czerwonéj apteki w Wystruciu, Kränzelmarkt-Apotheke w Wrocławiu itd.; fabryka Gohlis pod Lipskiem.

Elixir et Vin de J. BAIN A LA COCA du PÉROU

Energiczny środek toniczny, wzmacniający i pobudzający.

Preparaty te stanowią najdzielniejszy i najpewniejszy środek przywracający wyczerpane siły, w ciężkich chorobach **szpiku, kości pacierzowéj i mózgu.** Używają się z niezawodnym skutkiem przeciw **cukrzycy, hypochondryi, melancholii** pochodzących z **rozstrojenia organów płciowych,** a zwłaszcza w **chorobach nerwowych najniebezpieczniejszych.** (8)

Pastylki ułatwiające trawienie Pa J: Bain z Coca Peruwiańskiego. Przeciw cierpieniom kanałów trawienia niebezpiecznym.

Nota. Lekarstwa te, których P. Bain jest wynalazcą, przygotowane są z Coca pochodzącego z Plantacyi p. Bollivian Ministra pełnomocnego Boliwii w Paryżu.

Główny skład w aptece p. E: Fournier et Cie na ulicy d'Anjou St. Honorè 56. w Paryżu, w **Poznaniu** w Aptece Dra. **Mankiewicza.**

Słabości piersiowe.

SYROP Z PODFOSFORANU WAPNA
PP. GRIMAULT ET CIE. APTEKARZY W PARYŻU

Od 1857 r. preparat ten wszedł w powszechne użycie. Leczy on **katary, kaszle i chrypki długoletnie, koklusz, zapalenie gardła i kanału oddechowego** (bronchites). Ale szczególniéj pomyślne sprawia skutki użyty przeciwko **słabościom piersiowym** (phtisie) i marmieniu czyli suchotom. Pod działaniem jego ustaje kaszel najuporczywszy i potnienie nocne, a chorzy szybko powracają do pożądanego zdrowia i tuszy. Lekarze przepisują często **Pastylki piersiowe z soku głowiastéj sałaty i laurowych liści P. Grimault,** bardzo przyjemnego smaku, kiedy idzie o wyleczenie katarów i kaszli zwyczajnych. (26)

Dostać można w Poznaniu w aptece Dra Mankiewicza; w Warszawie w składach materyałów aptecznych pp. Mrozowskiego, Gallego i Spiessa.

Osiedliłem się w **Tucholi.**

Dr. Garsztka,

lekarz prakt., chirurg i akuszer.

(1364)

Aukcya budynku.

W piątek dnia 6 przed południem o 11 go nie sprzedawać będę za tychmiastową zapłatą w tówce przy **Królewskiéj ul. Nr. 15a.** na dawniejszym gru Mayera (1376

budynek

do rozebrania.

Warunki ogłoszone zostaną w minie.

Drange, komisarz aukcyj

Obwieszczenie.

W lasach kozłowskich na rewirze wojnowickim ½ mili od dworca **Buku** kolei żelaznéj marchijsko-poznańskiéj odbędzie **we wtorek**

dnia 10 marca rb.

od godziny 10 począwszy, **licytacya na** (1331)

500 sztuk drągów brzozowych porządkowych, zdatnych dla stelmachów.

Kozłów, dnia 1 marca 1874.

Zarząd leśny.
Wierzejewski.

6000 kòp (13

flanców brzozowy

jest do sprzedania w **Babka** pod Poznaniem.

Zarząd leśny.
Dramiński.

Zimową i jesie ną trzcinę sprzedaje **minium Górtatowo** p. Swarz (1374)

Miejsca od św. Jana r. b. dla **rzędników gospodarczy** zarazem **pisarzy, kucharzy,** walerów i t. d. **M. Wesołows** Wodna ulica Nr. 25. (1371

Agronom Polak, bezżenny i w od wojskowości, przez kanaście lat większemi majątkami samod nie zarządzający, w dobre świadectwa i komendacye zaopatrzony — obecnie w m scu — poszukuje od Św. Jana rb. odpo dniéj posady. Adr. wskaże Administra Dziennika Pozn. pod **Nr. 1197.** (1

Kucharz żonaty, znający także na cukie ctwie, zaopatrzony w dobre zaświadcze poszukuje od Św. Jana miejsca. Uprasz łaskawe oferty pod adresem **W. B. J błonowo** [Jablonowo W. Preuss **poste restante.** (132

Kilku zdatnych **służących,** kawale znajdzie natychmiast umieszczenie za od wiednią pensyą. **M. Wesołowski,** dna ulica Nr. 25. (133

Kurs papierów na giełdach berlinskiéj i poznanskiéj.

Berlin, 4 marca.

Niemieckie papiery.

Dobrow. poż. państw.	4½	104¼ ż.
Prusk. poż. ukonsolid.	4½	106 p.
dito dito dito	4	99 p.
Obligi długu państwa	3½	92⅛ p.
Prem. poż. pańs. z 1855	3½	122½ p.
Listy zast. wschodnio-pruskie	3½	85½ p.
dito	4	95¾ p.
dito	4½	102⅛ p.
dito	5	— pł.
List. zast. pozn. (nowe)	4	93⅞ p.
dito dito szląskie	3½	84 p
dito lit. A.	4	— pł.
dito nowe	4	— p.
Zachodnio-pruskie	3½	84⅜ ż
dito	4	94½ p.
dito	4½	102 ż.
dito II serya	5	105¼ p.
dito nowe	4	94 p.
ditto ditto	4½	102 ż.
Listy rent. poznańskie	4	97 ż
dito pruskie	4	97¾ p.
dito szląskie	4	97½ p.

Akcye bankowe.

Bergsko-march. bank	4	80 p.
Berliński bank (stare)	4	64½ ż.
dito dito (nowe)	4	81½ p.
Berlińs. stowarz. bank.	5	83¾ p.
dito dito kasowe	4	277 p.
Berlińs. bank lombard.	5	39 ż.
Berlińs. bank meklers.	4	100½ p.
Berlińs. bank meklers. i produktów	5	107½ p.
Berliński bank produk. i handlu.	4	71½ p.
Wrocław. bank dyskon.	4	79⅝ ż.
dito prow. weksl.	4	68 p.
dito wekslowy	4	72 ż.
Centr. bank budowl.	5	45½ p.
Centr. bank stowarz.	4	64 p.
Darmstadzki bank	4	153½ pł.
dito zwany Zettelbank	4	106⅜ p.
wski bank kredyt.	fr.	113 p.
Niemiec. bank hyp. w Meiningn.	4	99 p.
Niem. bank Union.	4	69 pł.
Stowarzysz. dyskont.	4	163½ pł.
Gotajski bank kredyt.	4	107¾ p.
Hanowerski bank	5	107⅜ p.
Kwileckiego i Sp. bank	5	72 p.
Magdeb. stow. bankowe	4	79 p
Magdeb. bank pryw.	4	111 p.
Meinigski bank kredyt.	4	106⅝ p.
Austryack. zakład. kred.	5	14½-6¼-5¼ p.
Austr.-niemiecki bank	4	90 p.
Wschodnio-niem. bank.	5	76 p.
dito dito produk.	5	25¼ ż.
Poznańs. bank prowinc.	4	110 p.
Pozn. bank prow. weks.	4	4½ p.
Pruski bank	4½	191 p.
Pruski zakład kredyt.	4	49⅞ ż.
Prowincyonal. stowarz. dyskont.	5	87⅛ pł.
Szląskie stowarz. bank.	4	115⅜ p.
Tellus, stow. ban. poz.	4	— p.

Akcye przemysłowe.

Berliński kantor drzew.	4	91⅝ p.
dito Nordend.	4	17½ p.
Niemieckie tow. budo.	5	53½ p.
Stowarzysz. immol.	4	93½ p.
Browar Gratweil	5	69¾ p.
Niem. stow. ind. stal lit. A	5	32½ p.
dito dito lit. B.	5	27½ p
Dortmund Union (stare)	5	64½ p.
dito dito (nowe)	5	— p.
Huty Hoerder	5	99 p.
dito Laura	5	164 p.
dito Lauchhammer	5	73¼ p.
dito Marienhütte	5	84½ p.
dito Massener	4	68 p.
dito Redenhütte	5	42½ p.
Erdmannsdorf przędz.	5	62¾ p.
Hoffmann'a fabr. wag.	5	49 ż.
Kramsta fabr.	5	99½ p.
Berln. Passage.	6	39 p.

Akcye zakładowe i obligacye kolei żelaznych.

Akwizgrań.-mastrych.	4	35 p.
Bergsko-marchijska	4	94⅞ p.
Berlińsko-zgorzelicka	4	95⅞ ż.
dito szczecińska	4	157½ p.
Czeska koléj zach.	5	96½ p.
B zesko-grajewska	5	37⅝ p.
Kolońsko-mindeńska	4	132-½-1 p.
Krefeld-kępińska	5	20 p.
Galicyjska Karola Lud.	5	104½ p.
Halls.-żóraw.-gubeńsk.	4	42⅝ pł.
Hanowersko-altenb.	5	44 p.
Koléj Rudolfa	5	71⅞ pł.
Leodium-Limburg.	4	22¼ p.
Marchijsko-poznańska	4	45 p.
Magdeburg-halb.	4	125½ p.
Górnoszląs. kol. lit. A. C.	3½	158½ p
dito lit. B.	3½	141⅞ p.
Austr.-franc. koléj pań.	5	191¾-2¼-1¾ pł.
Austr. półn. zachodnia	5	112⅞ p.
dito poł. państ. (Lomb.)	5	92½-3-2½ p.
Wschodniopruska kol. południowa	4	47⅞ p.
Kol. po praw. brz. Odry	5	121¾ p.
Reichenberg-pard.	4½	70½ p.
Nadreńska	4	131-0½ pł.
dito lit. B.	4	93 p.
Reńska kolej (Nahe)	4	31¼ p.
Rumuńska koléj	5	43¾-½ p.
Rosyjska koléj państ.	5	99⅝ p.
Schwajc-Union	4	17¾ p.
dito zachod.	4	38½ p.
Starogardzko-poznań.	4½	101½ p.
Warszawsko-bydg.	4	—
Warszawsko-wiedeńsk.	5	81 p.
Berlińsko-półn. z pr. p	5	39⅞ p.
Krefeld-kępiń. z pr. p.	6	— p.
Halls.-żur.-gub. z pr. p.	5	67⅜ p.
Marchijsko-pozn. z pr. p.	5	76½ p.

Zagraniczne papiery.

Austr. renta sreb.	4½	66¾ p.
dito papier.	4½	63 pł.
dito losy z 1854.	4	96½ p.
dito losy z 1858	fr.	110¾ p.
dito losy z 1860	5	96 p.
dito losy z 1864	fr.	90½ p.
Rosyj. poż. prem. 1864	5	142 p.
dito dito 1866	5	141¾ p.
Rosyjsk. pols. obligacye skarbowe	4	83½ p.
Pols. listy zast. III em.	4	80¼ p.
dito nowe	5	79½ p.
dito likwidacyjn.	4	67¾ p.
Ameryk. pożycz. 1881	6	104 ż.
Ameryk. pożycz. 1882	6	97½ p.
dito nowa	5	99½ ż
Renta francuzka	5	93¾ p.
Rumuńska pożyczka	8	— ż.
Pożycz. turecka z r. 1865	5	40¼-0 p.
dito z r. 1869	6	50¾ p.

Moneta w złocie, śrebrze i papierach.

	Szt.	
Fryderyksdory	20	— p.
Napoleonsdory	1	5. 10½ p.
Imperyały	1	— — p.
Dolary	1	1. 11⅜ p.
Złoto w sztab. funt celn.		— — żą.
Srebra funt celny		— pł.
Austryack. noty bank.		90 5/16 p.
Rosyjskie noty bank.		92 1/16 pł.
Francuskie noty bank.		80 7/12 p.
Dyskonto wekslowe		4
dito lombardowe		5

Poznan, 5 marca.

Listy rentowe i zastawne.

Pozn. listy zastawne	3½	97½ p.
Nowe listy zastawne	4	93⅝ p.
Listy rentowe pozn.	4	96¾ p.
Prowinc. obligacye	5	101 ż.
Powiatowe obligacye	5	100¾ p.
Powiatowe obligacye	4½	96 p.
Obligacye miejskie	4	93½ p.
dito dito	5	101 ż.
Szląskie listy zastawne	3½	— p.
Szląskie listy rent.	4	— ż.

Akcye bankowe.

Berl. stowarz. bank.	5	91 p.
dito dysk. komand.	4	166 ż.
Wrocł. bank dysk.	4	80 p.
dito dito wekslowy	4	51 p.
Kwilecki, Potocki i Sp.	5	72 p.
Meiningski bank kred.	4	— p.
Niemiec. bank hipot. w Meining.	4	— p.
Wschod.-niem. bank	5	78½ ż.
dito produk.	5	25 ż.
Austr. zakład kredyt.	5	146 ż.
Pozn. bank prowinc.	4	111 ż.
dito prow. i weks.	4	4 ż.
Prus. zakład kredyt.	4	— p.
Szląskie stowarz. bank.	4	114 p.
Tellus	4	— p.

Papiery pruskie.

Pruska poż. ukonsolid.	4	97½ p.
dito dito.	4½	106 p.
Dobrowol. poż. państ.	4½	103 ż.
Prem. poż. państ. 1855	3½	123 p.
Obligi długu państwa.	3½	92½ p.

Krajowe koleje.

Akwizgr.-mastr. akc. z.	4	— p.
Berl.-zgorz. akc. z.	4	98 p.
dito półn. pr. p.	5	— p.
Bergsko-marchij. akc. z.	4	101 ż.
Kolońsko-mind. akc. z.	4	133 p.
Krefeld-kępiń. ak. zak.	6	— p.
Halsko-żóraw.-gub. ak. z	4	46 ż.
dito z praw. pierw.	5	— p.
Hanowers.-altenb. akc. z.	5	— p.
Mag.-halb. akc. z.	4	— p.
Marchijsko-pozn. akc. z.	4	45 p.
Dolno-szl.-march. akc. z.	4	— p.
Górnoszl. lit. A i C. ak. z.	3½	160 ż.
dito lit. B. akc. z.	3½	— p.
Wsch. prus. poł. akc. z.	4	— ż.
Koléj po pr.. brz. Odry akcye zak.	5	— p.
Reńska kolej akc. z.	4	131 p.
dito (Nahe) akc. z.	4	— p.
Starogardzko-pozn. ak. z	4½	101 p.

Zagraniczne koleje.

Czeska koléj zach. ak. z.	5	— p.
Brześć.-grajew. akc. z.	5	— ż.
Koléj Elżbiety akc. z.	5	— p.
Galic. kol. K. Lud. ak. z.	5	104 p.
Koléj Rudolfa akc. z.	5	— ż.
Leodyum Limburg. ak. z.	4	23 ż.
Aust. franc. kol. pńst. ak.	5	193 ż.
dito półn.-zachod. ak. z.	5	— p.
dito poł.-państ (Lomb.) akcye zak.	5	92 ż.
Reichenb.-pardub. ak. z.	4½	— ż.
Rumuńska kol. akc. z.	5	43½ p.
Rosyj. kol. państ. ak. z.	5	— p.
Szwajcar. Unia akc. z.	4	22 ż.
dito zachod. akc. z.	4	44 p.
Tamines-land. akc. z.	4	12 ż.
Warszawsko-bydg. ak. z.	4	p.
Warszawsko-wied. ak. z.	5	82 p.

Zagraniczne papiery.

Amer. poż. 1882	6	100 p.
dito 1885	6	— ż.
Włoska renta	5	62 p.
dito akcye tytun.	6	— ż.
dito obligacye tyt.	6	— p.
Austr. noty bank.	—	90 p.
dito renta papierowa	4½	62 ż.
Austr. renta srebrna	4½	66 p.
Pols. lik. listy	4	68 p.
Ros. listy zast. na grn.	5	88¾ p.
Ros.-amer.-poż. z 1870	5	— .
dito 1871	5	— p.
Ros. noty bank.	—	92½ p
Poż. tur. z 1865	5	62 p.
dito dito. z 1869	6	— p.

Losy.

Brunświckie	—	24 p.
Bukaresztskie	—	— ż.
Kolońsko-mindeńskie	3½	— ż.
Finlandzkie	—	— p.
Austr. losy (60)	—	96 p.
Medyolańskie	—	— ż.
Meiningskie	5	5 p.
400 fro. losy tureckie	3	— ż.

Akcye przemysłowe.

Centr. bank bud. Berlin.	5	60 ż.
Berliń. kantor drzewa.	4	98 ż.
Erdmannsdorf przędz.	5	— p.
Hoffmann'a fabr. wag.	5	— p.
Huta Hoerder	5	—
Stowarzysz. immobil.	4	94 ż.
Kramsta fab.	5	— p.
Huty Lauchhammer	5	— pł.
dito Laura	5	165 p.
dito Marienhütte	5	— p.
Pozn. bro. (Feldschloss)	—	— ż
dito bank budowl.	—	— p.
Huty Redenhütte	5	— p.

Drukiem i Nakładem drukarni J. I. Kraszewskiego (Dr. W. Łebiński) w Poznaniu.